Egzemplarz obowiązkowy

RADOŚNIE OBCHODZILI CHŁOPI woj. łódzkiego tradycyjne święto plonów

W ubiegłą niedzielę w Piotrkowie i Wieluniu odbyły się dożynki powiatowe, a w kilkunastu miejscowościach dożynki gromadzkie. Chłopi i spółdzielcy, pracownicy POM i PGR radośnie obchodzili święto urodzajów. Nic dziwnego, plony w tym roku wyjątkowo dopisały.

W parku, należącym do spółdzielni produkcyjnej w Piątkowisku, powiat Łask, zebrali się licznie mieszkańcy gromad: Petrykozy, Łaskowice, Ksawerów i innych. Przyjechało również kilka ekip łączności miasta ze wsią z łódzkich i pabianickich zakładów pracy.

Gospodarz terenu, przewodniczący Prezydium GRN, tow. Rutęga zapoznał zebranych z osiągnięciami gromady.

— Zakończyliśmy zwycięsko trudne, tegoroczne żniwa. Pomagali nam przy nich bracia robotnicy oraz maszyny POM i GOM. Chłopi naszej gromady dali wiele pięknych przykładów ofiarności i patriotyzmu, realizując w terminie obowiązkowe dostawy zboża dla państwa. Do dnia 25 bm. gromada nasza roczny plan zboża wykonała w 86 proc., żywca w 62 proc., mleka w 67 proc. Zrealizowaliśmy również plan finansowy.

Przewodniczący Prezydium GRN wymienił następnie szereg nazwisk przodujących rolników. Należą do nich: Franciszek Gossa z Piątkowiska, Bronisław Ryrycz i Włodzimierz Marczuk z Szynkielewa, Paweł Klimek, Jan Owczarek i Antonina Zięba z Petrykóz i wielu innych. Kilkunastu przodujących rolników zo-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Mińsk Mazowiecki - siódmym powiatem zwolnionym od miarek i odsypów

Dalszym powiatem, który osiągnął 90 proc. rocznego planu dostaw zboża dla państwa, jest Mińsk Mazowiecki w woj. warszawskim. Rolnicy tego powiatu, którzy dostarczyli już całą przypadającą na nich ilość ziarna z tegorocznych zbiorów, zostali z dniem 29 bm. zwolnieni od miarek i odsypów młyńskich.

Powiat Mińsk Mazowiecki jest pierwszym w woj. warszawskim, w którym rolnicy korzystają z tego przywileju. Tak więc do chwili obecnej 7 powiatów przekroczyło już 90 proc. tegorocznych dostaw zboża dla państwa.

Wykonali zadania PLANU 6-LETNIEGO

18 bm. przędzalnia Moszczenickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego zameldowała o pełnym wykonaniu zadań Planu 6-letniego.

Do tego osiągnięcia przyczyniły się w pierwszym rzędzie przodujące robotnice przędzalni: Anna Jagodzińska, Zofia Kaźmierczak, Leokadia Sońta, Władysława Niedzielska, Maria Magacz i Władysława Rudnik, a także pracownicy aparatu technicznego, dzięki którym maszyny w przędzalni pracują bez postojów i awarii. Spośród mistrzów wymienić trzeba odznaczonego racjonalizatora Czesława Graczyka, Stefana Gębalskiego i Stanisława Staszewskiego.

Załoga Zakładów Typograficznych w Łodzi melduje, że w dniu 25 bm. zakończyła realizację zadań produkcyjnych Planu 6-letniego.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 206 (3458) ROK XI | ŁÓDŹ, WTOREK 30 SIERPNIA 1955 ROKU | CENA 15 GR

W Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej

NA ZDJĘCIU: przodująca brygada chodnikowa jednej z kopalń koreańskich.

Skierniewice i Piotrków wykonały sierpniowy plan skupu zboża

Powiaty skierniewicki i piotrkowski pierwsze w województwie łódzkim przekroczyły sierpniowy plan skupu zboża. Powiat skierniewicki plan ten zrealizował w 114 proc., piotrkowski w 106 proc.

Aktyw obu powiatów nie ustaje w mobilizacji chłopów do skupu zboża, toteż plany dzienne są tam nie tylko wykonywane, ale wysoko przekraczane.

TOWARZYSZE Z POWIATÓW: KUTNOWSKIEGO, SIERADZKIEGO I ŁĘCZYCKIEGO,

BIERZCIE PRZYKŁAD ZE SKIERNIEWIC I PIOTRKOWA!

Aby życie naszych dzieci było naprawdę radosne, twórcze i bogate

Konferencje SIERPNIOWE nauczycieli

W dniu wczorajszym na terenie całego kraju rozpoczęły się doroczne sierpniowe konferencje nauczycielskie, na których pedagodzy dokonują oceny swych osiągnięć i braków oraz dyskutują nad nowymi formami pracy z młodzieżą.

W Łodzi konferencje nauczycielskie toczyły się w 7 punktach miasta.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

W sali MDK im. Tuwima przy ul. Moniuszki 4 a obradowali nauczyciele szkół podstawowych i licealnych dzielnicy Śródmieście.

Przy stole prezydialnym zasiedli: I sekretarz KŁ PZPR tow. Jabłoński, dyrektor Departamentu Ministerstwa Oświaty, tow. Ordyńcowa, I sekretarz KD Śródmieście tow. Karbowski, zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi tow. Wróblewski.

Referat wygłosił kierownik Oddziału Oświaty Prezydium DRN Śródmieście, tow. Matula, który podkreślił, że najważniejszym zadaniem tegorocznych konferencji sierpniowych jest wnikliwe przeanalizowanie dotychczasowych metod i form pracy szkoły, by móc rozwinąć dalszą, skuteczniejszą ofensywę w walce o wyniki nauczania i wychowania. — W dzielnicy Śródmieście — powiedział tow. Matula — mamy 627 nauczycieli i wychowawców. Wielu ukończyło studia wyższe, uczęszczało na kursy, przeszło szkolenia, większość pogłębiała swe umiejętności na kursach WODKO i ideologicznych prowadzonych przez ZZNP. Nie wszyscy jednak nauczyciele umiejętnie podchodzą do młodzieży. Zbyt słabo starają się poznać psychikę dziecka, jego warunki domowe, zamiłowania. Zbyt mały nacisk kładzie się na realizację zasady jedności wychowania i nauczania. Za luźna jest też współpraca z organizacjami młodzieżowymi i komitetami rodzicielskimi.

W toku referatu tow. Matula wskazał na wiele niedociągnięć w pracy roku ubiegłego, które trzeba zlikwidować w bieżącym roku szkolnym.

Po referacie odbyła się uroczysta dekoracja zasłużonych nauczycieli i pracowników oświatowych.

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni

(Dalszy ciąg na str. 2)

Warszawa

Fragment osiedla mieszkaniowego na Muranowie W głębi widoczna część wysokościowa Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina.

DELEGACJA gospodarcza FLRJ zwiedziła elektrownię atomową

Bawiąca w ZSRR delegacja gospodarcza Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii z wiceprezydentem S. Vukmanovicem - Tempo na czele zwiedziła w dniu 29 bm. elektrownię atomową Akademii Nauk ZSRR.

Przed zwiedzeniem elektrowni członkowie delegacji obejrzeli dokumentarny film kolorowy pt. „Pierwsza w świecie", poświęcony elektrowni atomowej.

Gwałtowna burza przeszła nad województwem zielonogórskim

W niedzielę, 28 bm., w godzinach wieczornych przeszła nad częścią woj. zielonogórskiego niezwykle silna burza połączona z ulewnymi deszczami i silnymi wyładowaniami atmosferycznymi powodując szereg przerw w dopływie prądu i wzniecając kilka pożarów.

Duży pożar wybuchł w Rzeczycy, pow. Świebodzin, gdzie od uderzenia pioruna spłonął stóg z tegorocznymi zbożami wartości ponad 48 tys. zł.

Najgroźniejsza burza szalała nad Słubicami, gdzie wskutek ulewnego deszczu zalanych zostało wiele ulic i piwnic domów mieszkalnych.

W PGR Czerwone, zespół Słubice, piorun dwukrotnie uderzył w olbrzymi stóg zboża, który stanął w płomieniach. Dzięki natychmiastowej interwencji ochotniczej straży pożarnej i słubickiego pogotowia przeciwpożarowego oraz pomocy pracowników PGR w ciągu zaledwie pięciu minut groźny pożar został zlokalizowany i uratowano 108 ton zboża.

Akcję ratowniczą w niektórych powiatach utrudniały przerwy w dostawach prądu oraz uszkodzone w wielu miejscach przewody telefoniczne, co uniemożliwiało szybkie wezwanie pomocy.

360 tys. zł oszczędności osiągnie „WIFAMA" dzięki lepszej organizacji pracy i likwidacji 25 etatów

Poszukując rezerw, których uruchomienie przyniosłoby fabryce dalszą obniżkę kosztów własnych, kierownictwo Widzewskiej Fabryki Maszyn „Wifama" przeprowadziło ostatnio analizę organizacji produkcji oraz analizę wykorzystania etatów pracowniczych. W rezultacie okazało się, że nie tylko bez szkody, a przeciwnie — z wielką korzyścią dla zakładów będzie można zlikwidować 25 etatów.

Ta poważna oszczędność, wynosząca ponad 360 tysięcy złotych rocznie zostanie osiągnięta przede wszystkim dzięki usprawnieniom organizacyjnym. Istniejące dotychczas samodzielne dwa wydziały obróbki wiórowej i wydział obróbki plastycznej będą połączone w jeden wydział obróbki mechanicznej. Skomasowaniu ulegną także montaże zespołów, podzespołów i maszyn do szycia w jeden wydział montażu.

Najpoważniejszej jednak reorganizacji ulegnie kontrola techniczna. Przy nowym układzie organizacyjnym w kontroli technicznej może pracować o 15 osób mniej.

Równocześnie z tymi zmianami nastąpią przesunięcia pracowników z biur do produkcji, przy czym wielu ludzi otrzyma pracę bardziej odpowiadającą ich umiejętnościom. Dotychczas na przykład nie wszystkie wydziały produkcyjne miały inżynierów na stanowiskach kierowników. Nie wynikało to z braku pracowników posiadających dyplomy inżynierskie, lecz ze złego rozmieszczenia ludzi w fabryce. Obecnie w każdym wydziale kierownikiem będzie inżynier. Otrzyma on do pomocy jednego ekonomistę oraz dwóch zmianowych nadmistrzów, których zadaniem będzie ścisły dozór nad produkcją. W ten sposób wzmocni się kierownictwa wydziałów i zwiększy ich samodzielność.

Podobne zmiany nastąpią w wypożyczalni narzędzi, która zatrudniała dotychczas niemal wyłącznie rzemieślników. Rzemieślnicy przejdą do produkcji, ich miejsce natomiast zajmą technicy, których zadaniem będzie nie tylko wydawanie czy wymiana, ale i prowadzenie analizy zużywalności narzędzi. Pozwoli to na lepszą gospodarkę narzędziami i w efekcie przyczyni się na pewno do obniżki kosztów własnych.

Trudno wymienić wszystkie usprawnienia, które — jak widzimy — przyniosą zakładom poważne oszczędności. Prace komisji zajmującej się w „Wifamie" tymi zagadnieniami są jeszcze w toku.

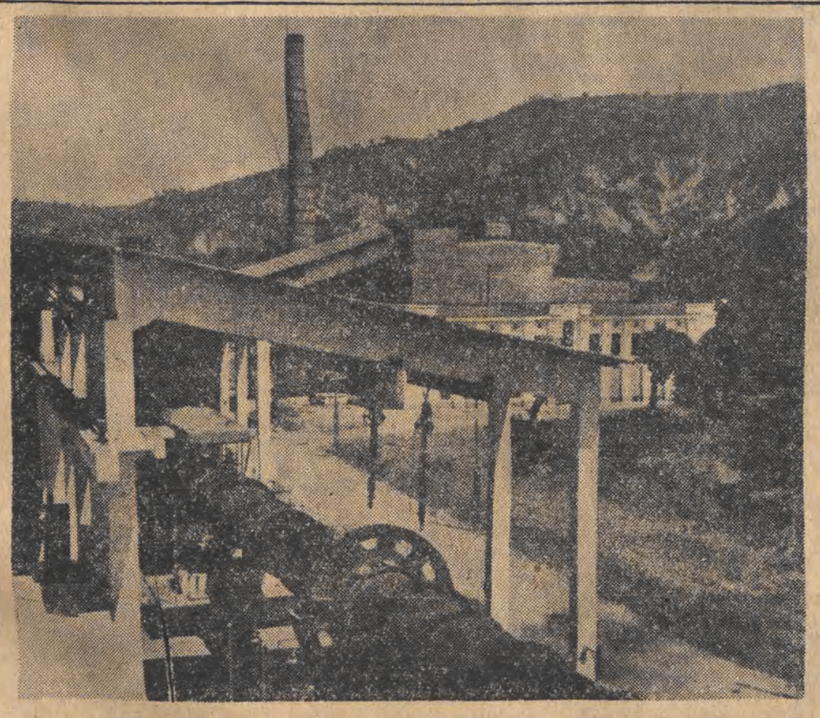

Cementownia im. Lenina we Vlora w Albanii posiada nowoczesne wyposażenie produkcji radzieckiej. Roczna zdolność produkcyjna cementowni wynosi 40 tys. ton. Większość procesów produkcyjnych w cementowni jest całkowicie zmechanizowana. Łącznie z cementownią w Szkodra cementownia we Vlora będzie zaspokajała całe zapotrzebowanie krajowe.
NA ZDJĘCIU: piece do wypalania cementu.

Wznowienie rokowań rozbrojeniowych — pierwszym praktycznym wynikiem powziętej w Genewie decyzji

Obrady podkomisji rozbrojeniowej ONZ

W dniu 29 bm. o godzinie 20 czasu warszawskiego rozpoczęły się w Nowym Jorku obrady podkomisji rozbrojeniowej ONZ. W obradach biorą udział przedstawiciele Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Kanady.

Przewodniczącym pierwszego posiedzenia podkomisji rozbrojeniowej wybrano delegata Związku Radzieckiego A. Sobolewa. Obrady podkomisji są tajne, jednakże na samym początku pierwszego posiedzenia obecni byli dziennikarze i fotoreporterzy.

Przed rozpoczęciem pierwszego posiedzenia podkomisji delegat ZSRR A. Sobolew odbył rozmowy z delegatem Wielkiej Brytanii A. Nuttingiem oraz z przedstawicielem USA H. Stassenem.

Prezydent Eisenhower, który znajduje się obecnie w swej posiadłości wiejskiej, przekazał prasie oświadczenie w związku z rozpoczęciem obrad podkomisji rozbrojeniowej. Wyraził on nadzieję, że obrady podkomisji toczyć się będą w tym samym duchu szczerości i współpracy, jaki panował na konferencji genewskiej szefów rządów czterech mocarstw. Podkreślił on, że wznowienie rokowań na temat redukcji zbrojeń jest pierwszym praktycznym wynikiem powziętej w Genewie decyzji. „Jestem przekonany — oświadczył Eisenhower — że obrady podkomisji przyniosą praktyczne rezultaty, które powinny doprowadzić do złagodzenia napięcia międzynarodowego i do zmniejszenia zbrojeń".

Rozmowy japońsko-amerykańskie

W dniu 29 bm. odbyła się pierwsza rozmowa przebywającego w Stanach Zjednoczonych ministra Spraw Zagranicznych Japonii Szigemitsu z amerykańskim sekretarzem Stanu Foster Dullesem.

Na XLIV Konferencji Unii Międzyparlamentarnej

29 bm. na Konferencji Unii Międzyparlamentarnej kontynuowano dyskusję nad zagadnieniem bezpieczeństwa międzynarodowego i rozbrojenia, po czym odbyło się głosowanie nad rezolucją w sprawie moralnych i prawnych zasad współistnienia. Rezolucja ta została uchwalona z wniesionymi poprawkami.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad kwestią umocnienia Unii Międzyparlamentarnej. Referat w tej sprawie wygłosił delegat angielski, Clement Davies. Wyraził on zadowolenie z powodu przystąpienia ZSRR do Unii Międzyparlamentarnej i podkreślił, że należy rozszerzyć wymianę delegacji parlamentarnych oraz kontakty między parlamentarzystami. Wskazał on przy tym, że deklaracja Rady Najwyższej ZSRR z lutego br. wywołała głęboki oddźwięk na całym świecie.

Pierwsze owoce

W dwóch kolejnych artykułach („Odkryli Polskę" i „Prawdzie w oczy") pisaliśmy o wrażeniach dziennikarzy zachodnich z pobytu w Polsce. Dziennikarze zgodnie podkreślają, że to, co ujrzeli przeszło ich oczekiwania, że tempo uprzemysłowienia jest wprost zdumiewające. Goście zagraniczni wyrażali się z podziwem również o tempie zacierania śladów wojny.

Nie wszystkie jednak wypowiedzi są pozytywne. Tego należało się zresztą spodziewać. Wiele jest jeszcze w naszym życiu braków, które w oczach nieufnie nastawionych do polskiej rzeczywistości obserwatorów — urastają do poważnych problemów.

Ten i ów dziennikarz analizuje np. w korespondencji sytuację materialną pewnych grup robotników, stwierdzając, że uposażenie jest zbyt niskie w stosunku do cen. Nie będziemy przeczyć. Zdajemy sobie z tego sprawę i w miarę możliwości, tzn. wzrostu naszej produkcji — podnosimy poziom płacy. Świadczy o tym i powszechna podwyżka uposażeń nauczycieli, kolejarzy, i reformowanie płac w grupach najgorzej usytuowanych. Potwierdzają to zresztą dziennikarze zagraniczni.

„Na moją uwagę — pisze autor artykułu w „Oesterreichische Neue Tageszeitung" — **iż nie mogę Austriakom powiedzieć, że Polska jest rajem, odpowiedziano mi, że nie biorą mi tego za złe, zdają sobie bowiem sprawę z tego, że Polska nie jest rajem".**

Autor artykułu wyciąga z tego słuszny wniosek, że **„polscy przywódcy orientują się lepiej w brakach aniżeli przybysze..."**

Dodajmy: orientują się i wyciągają z tego praktyczne wnioski.

A oto co pisze o stopie życiowej w Polsce na łamach „Manchester Guardian" William Clark:

„Na pierwszy rzut oka wydają się one (mowa o kosztach utrzymania) **nieprawdopodobnie wysokie... Ale liczby te odzwierciedlają raczej „kurs wymiany", aniżeli faktyczne koszty utrzymania. Artykuły żywnościowe nie są tanie, ale nie ma widocznych oznak rozpaczy. Żebracy są rzadkością... na ogół ludność wydaje się przyzwoicie ubrana i dobrze odżywiona".**

„Daje się zauważyć — pisze dalej Clark — **nadspodziewanie duża liczba eleganckich kobiet nie tylko w Warszawie, lecz w Krakowie, Poznaniu, Sopocie".**

A przecież ani autor artykułu w „Oesterreichische Neue Tageszeitung", ani William Clark nie biorą pod uwagę, że w Polsce robotnik i inteligent pracujący korzystają z wielu świadczeń socjalnych, które wpływają na poziom życia. I choć Clark pełen jest uznania dla polskiego lecznictwa otwartego, a system wczasów pracowniczych — jak przyznaje — **„jest bardzo atrakcyjny"**, ani on, ani jego kolega z „Times", który dziwi się, że **„domy w Polsce buduje się nie dla zysku"**, ani wreszcie dziennikarz z Niemiec zachodnich, który kręcąc z niedowierzaniem głową zanotował w brulionie, że miesięczna opłata za dziecko w przedszkolu wynosi 45 zł — nie potrafią tego wliczyć do uposażeń. A przecież właśnie w Anglii czynsze mieszkaniowe są tak wysokie, że w budżecie robotnika stanowią bardzo poważną pozycję (często 1/3 zarobku).

I jeszcze jeden przykład. Korespondenci londyńscy byli zdziwieni, kiedy w rozmowie z przygodnym robotnikiem dowiedzieli się, że na niedzielę wyjeżdża on pociągiem za miasto. **„W Anglii jest to niemożliwe** — oświadczyli — **przejazd pociągiem jest zbyt drogi..."**

Nie miejsce tu na to, koledzy z Londynu i Wiednia, aby przypomnieć wam poziom życia robotnika w Polsce przedwrześniowej, aby przypomnieć zmorę bezrobocia, która wisiała nad głową każdego pracującego, i wykazać, że dziś każdy ma w Polsce pracę zapewnioną.

Nie miejsce tu również na to, aby mówić o zniszczeniach, które wyrządziła nam wojna, i które likwidowaliśmy wielkim nakładem środków finansowych. Ale przyznacie, że nie mogło to pozostać bez wpływu na sytuację materialną ludności. Podnosić dobrobyt — znaczyło to u nas zatrzeć ślady wojny i uprzemysłowić kraj. Od tego właśnie zaczęliśmy i pierwsze owoce, choć niezupełnie jeszcze dojrzałe, już zbieramy. Prawdą jest, że często tej czy innej rzeczy musimy sobie odmówić, ale wiemy w imię czego to czynimy.

Polska nie jest rajem, ale jesteśmy na jak najlepszej drodze do tego, aby zapewnić każdemu naprawdę dobre warunki życia.

W sprawie dalszej polityki wobec Maroka

Dwudniowe posiedzenie gabinetu francuskiego

Posiedzenie gabinetu francuskiego pod przewodnictwem prezydenta Francji Coty, które rozpoczęło się w niedzielę, trwało z dwiema przerwami do poniedziałku wieczór. Po zakończeniu posiedzenia minister do spraw Maroka i Tunisu Pierre July odczytał oficjalny komunikat głoszący, że na posiedzeniu „rząd zatwierdził uchwałę w sprawie ogólnej polityki wobec Maroka", wytyczonej podczas rokowań w Aix-les Bains. July dodał, że rząd postanowił uczynić wszystko co możliwe, aby doprowadzić do utworzenia rządu marokańskiego jeszcze przed 12 września br. Komunikat nie wspomina ani słowem o powrocie na tron sułtana Ben Youssufa, ani o detronizacji Ben Arafy.

Jak podaje prasa, delegacja marokańskiej „demokratycznej partii niepodległościowej" opublikowała komunikat, który stwierdza, że partia żąda natychmiastowego usunięcia sułtana Ben Arafy, niezwłocznego powrotu z wygnania na Madagaskarze sułtana Ben Youssufa, powołania rady tronowej i utworzenia rządu marokańskiego, przywrócenia całkowitej suwerenności Maroka, przeprowadzenia reform gospodarczych, społecznych i politycznych.

Jeśli chodzi o nacjonalistyczną partię „Istiklal", to oświadczyła ona, że nie weźmie udziału w zapowiedzianym rządzie marokańskim dopóki nie zostanie rozstrzygnięta sprawa powrotu na tron sułtana Ben Youssufa.

Podczas trwania posiedzenia gabinetu podano do wiadomości, że nowy rezydent generalny Francji w Maroku zostanie mianowany w najbliższym czasie. Potwierdza to pogłoski o dymisji dotychczasowego rezydenta — Gilberta Grandvala. Jak podają agencje zachodnie, odwołanie Grandvala spowodowane naciskiem ze strony skrajnie prawicowych kół francuskich może wywołać nowe zaburzenia w Maroku.

* * *

Z doniesień dzienników francuskich wynika, że w różnych miejscowościach Maroka i Algeru trwają starcia między powstańcami a wojskiem i żandarmerią.

Wzory sprzed 20 lat

czyli Saara 1955 r.

Układy paryskie zostały ratyfikowane. Statut Saary również. Kanclerz boński pokonał wszelkie przeszkody prawne, stojące na drodze do uzbrojenia agresywnego Wehrmachtu. Przyszła kolej na konfrontację zapewnień Adenauera z rzeczywistością. Zbliża się bowiem termin referendum (23. 10. 1955), w którym ludność Saary ma się wypowiedzieć co do przyszłości swego kraju. I tu z owczej skóry wyszedł wilk.

Na terenie Saary rozpoczęła działalność filia adenauerowskiej CDU (Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej). Rozpoczęła od szowinistycznej i nacjonalistycznej propagandy. Sprawcę obecnego stanu rzeczy, który podpisał układy paryskie łącznie ze statutem Saary — kanclerza bońskiego, wybiela na prawo i lewo głosząc, że zgodził się na podpisanie statutu „pod przymusem". Adenauer zaś nic sobie nie robi z ataków ze strony tych polityków, którzy zarzucają mu, że łamie zobowiązania. Kanclerz po prostu milczy. Zobowiązania, układy, rokowania? Nie, o tym dziś nie chce mówić Adenauer. Za niego mówi na terenie Saary jego partia. Za niego mówi dr Schneider.

Dr Schneider pojawił się na widowni po raz pierwszy w roku 1935, wtedy, kiedy upłynął przewidziany w Traktacie Wersalskim termin „umiędzynarodowienia" Saary i chodziło o to, by w drodze „plebiscytu" zapewnić Hitlerowi powiększenie jego potencjału zbrojeniowego o kopalnie i huty Saary. Znane jest z tego okresu zdjęcie pana doktora ze swastyką na ramieniu w towarzystwie von Papena, znanego zausznika Hitlera. Wspólnie prowadzili wówczas grę, która miała zapewnić panoszącym się w Zagłębiu Saary monopolistom niemieckim godziwe zyski w wojennych interesach. A jak dalece zaangażowani byli w hitlerowskim ludobójstwie, świadczy chociażby fakt, że największy monopolista niemiecki w Saarze, Herman Roechling, uznany został za zbrodniarza wojennego.

Po raz drugi widzimy pana doktora po dwudziestu latach. Występuje w tej samej roli i na tym samym terenie, jako przewodniczący DPS — Demokratycznej Partii Saary, która — jak stwierdza prasa niemiecka — powinna nazywać się „partią Roechlinga". A więc dr Schneider jest znów właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. Rywalizacja zaś między panem doktorem i jego partią a filią adenauerowskiej CDU polega tylko na tym, kto kogo prześcignie w propagandzie najbardziej rozwydrzonego szowinizmu. Nic więc dziwnego, że niektóre dzienniki zachodnie porównują obecną kampanię plebiscytową w Saarze, obfitującą w ostre starcia, bójki, burzliwe demonstracje i hasła szowinistyczne, do historii hitlerowskiego „plebiscytu" z 1935 r.

Nie rozpatrujemy istoty sprawy Saary. Chodzi nam tylko o porównanie metod — tych z 1939 i tych z 1955 roku. A porównanie to świadczy, że pod rządami bońskimi odżywają echa tamtych lat — lat brunatnego terroru. Na tym tle kanclerskie słowo Adenauera o honorowaniu zobowiązań i dotrzymywaniu umów nabiera tej wartości, jaką miały zapewnienia tego kanclerza, którego dwadzieścia lat temu również reprezentował na terenie Saary dr Schneider.

E. D.

NIEMCY ZACHODNIE

ZWYCIĘSTWO strajkujących metalowców w Kassel i stoczniowców Hamburga

Robotnicy zmusili do ustępstw dyrekcje zakładów

BERLIN, 29. 8.

W wyniku rokowań między przedstawicielami strajkujących robotników zakładów Henschla w Kassel a dyrekcją fabryki, 10-tysięczna załoga przystąpiła w poniedziałek do pracy. Kierownictwo zakładów zmuszone zostało do ustępstw. Robotnicy otrzymali wypłatę należnych im normalnie zarobków za okres strajku, a dyrekcja wyraziła gotowość kontynuowania rozmów w sprawie żądań dotyczących podwyżki płac. Robotnicy zakładów ostrzegli jednak, że znów przerwą pracę, jeżeli nie zostaną całkowicie spełnione ich żądania.

Do ustępstw na rzecz robotników zmuszona została również dyrekcja hamburskich stoczni „Howaldt-Werft", która jak wiadomo, zwolniła z pracy wszystkich strajkujących. Kierownictwo zakładów wysłało do robotników listy z prośbą, by stawili się do pracy oraz zadeklarowało gotowość rozmów w sprawie podwyżki płacy. Przewodniczący komitetu strajkowego stoczniowców hamburskich, który został w niedzielę aresztowany, znajduje się znów na wolności. Na masowym wiecu w Hamburgu w sobotę wieczorem stoczniowcy zapowiedzieli nieustępliwą walkę o żądaną podwyżkę płac. Na wiecu przemawiał drugi przewodniczący KPD w Hamburgu, Petersen.

Obrady X Sesji Rady MZS

SOFIA, 29. 8.

Jak już podawaliśmy, 26 bm. rozpoczęła się w Sofii X sesja Rady Międzynarodowego Związku Studentów. W sesji bierze udział 200 delegatów reprezentujących organizacje studenckie z 60 krajów.

28 bm. toczyła się dyskusja nad referatem o zadaniach MZS wygłoszonym w pierwszym dniu obrad oraz nad referatem przedstawiciela studentów hinduskich.

RADNI Birminghamu opuścili ZSRR

MOSKWA, 29. 8.

29 sierpnia opuściła Moskwę udając się w drogę powrotną do kraju delegacja Rady Miejskiej Birmingham. Delegacja bawiła w Związku Radzieckim na zaproszenie Komitetu Wykonawczego Swierdłowskiej Rady Miejskiej. Goście spędzili kilka dni w Moskwie.

„W imię pokoju i postępu"

artykuł wstępny dziennika „Prawda"

MOSKWA, 29. 8.

„W imię pokoju i postępu" — tak zatytułowany jest artykuł wstępny „Prawdy" z 29 bm. Dziennik podkreśla, że zakres prac naukowo-badawczych w Związku Radzieckim zwiększa się z roku na rok.

Szczytowym osiągnięciem na obecnym etapie rozwoju nauki i techniki — pisze „Prawda" — jest odkrycie metod wyzwalania i wykorzystywania wewnętrznej energii atomu. Wybitnym osiągnięciem radzieckiej nauki i techniki jest stworzenie w ZSRR pierwszej przemysłowej elektrowni atomowej. Jej zbudowanie umożliwiło historyczne zwycięstwo narodu radzieckiego w walce o socjalistyczne uprzemysłowienie kraju, o postęp nauki i techniki.

Doświadczenia elektrowni będą w szerokim zakresie wykorzystywane w budowie i eksploatacji nowych elektrowni atomowych o większej mocy — podkreśla dziennik.

Energia atomowa znajduje coraz większe zastosowanie w gospodarce narodowej. Nauka radziecka, opanowując sposoby wykorzystywania energii atomowej w celach pokojowych, opiera się w swym rozwoju na potężnej bazie eksperymentalnej.

Nawiązując do opublikowanych w tym samym numerze „Prawdy" artykułów o pracach naukowo - badawczych Instytutu Zagadnień Jądrowych Akademii Nauk ZSRR, które prowadzone są przy pomocy skomplikowanego urządzenia technicznego — synchrocyklotronu, dziennik pisze, że prace te świadczą o sukcesach uczonych i inżynierów radzieckich w poznawaniu procesów zachodzących w jądrach atomów.

Osiągnięcia Związku Radzieckiego w pokojowym wykorzystaniu energii atomowej — stwierdza „Prawda" — wywołują uzasadniony podziw we wszystkich krajach świata.

Mówiąc o wynikach obrad konferencji genewskiej w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej, fizyk francuski F. Perrin podkreślił, że najciekawsze referaty wygłosili na konferencji uczeni radzieccy.

Naród radziecki, wierny polityce pokoju i przyjaźni między narodami — czytamy dalej w artykule wstępnym „Prawdy" — podejmuje energiczne kroki w celu rozszerzenia zakresu pokojowego wykorzystywania energii atomowej nie tylko w swym kraju, lecz również poza jego granicami. ZSRR udziela Chinom, Polsce, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Węgrom i Niemieckiej Republice Demokratycznej pomocy naukowo-technicznej i produkcyjnej w stworzeniu naukowo-eksperymentalnej bazy rozwoju badań w dziedzinie fizyki jądrowej i pokojowego wykorzystania energii atomowej. Dla Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii i NRD ZSRR zaprojektuje i wybuduje doświadczalne reaktory atomowe o mocy 2.000 kW i cyklotrony do otrzymywania cząstek o energii do 25 milionów elektronowoltów.

Dla Chin — Związek Radziecki zaprojektuje i wykona doświadczalny reaktor o mocy cieplnej do 6,5 tys. kW i cyklotron do otrzymywania cząstek o energii do 25 milionów elektronowoltów.

Rząd radziecki — podkreśla dziennik — wyraził gotowość rozpatrzenia sprawy rozszerzenia kręgu państw, którym ZSRR mógłby udzielić pomocy w wykorzystywaniu energii atomowej do celów pokojowych.

Społeczeństwo radzieckie z zadowoleniem przyjęło szeroką wymianę poglądów i informacji na zakończonej niedawno międzynarodowej konferencji naukowo-technicznej w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej. Nie ulega wątpliwości, że przedstawiciele radzieckiej nauki i techniki z należytą uwagą przestudiują osiągnięcia swoich zagranicznych kolegów w tej dziedzinie i wykorzystają w swej codziennej pracy ich doświadczenia.

Interesy rządu radzieckiego — pisze w zakończeniu „Prawda" — wymagają, aby nauka ta rozwijała się z coraz większym rozmachem, aby uczeni radzieccy szerzej rozwijali swą działalność, osiągając coraz to nowe sukcesy dla dobra ojczyzny radzieckiej, w imię pokoju i postępu.

Radziecka delegacja rolnicza w Kanadzie

NOWY JORK, 29. 8.

Przebywająca obecnie w Kanadzie na zaproszenie rządu tego kraju radziecka delegacja rolnicza wyjechała 27 bm. z Montrealu do Ottawy.

W drodze do stolicy Kanady delegacja zwiedziła obszary rolnicze w prowincjach Quebec i Ontario oraz odwiedziła farmę przewodniczącego kanadyjskiej federacji rolniczej Hannema. Podczas tych odwiedzin delegację podejmowali: gospodarz farmy, wiceminister Rolnictwa Gordon Taggarth oraz przedstawiciele miejscowych kół rolniczych.

Witając członków delegacji radzieckiej Hannem powiedział:

„Podejmują was dziś farmerzy kanadyjscy. Cieszę się, że w ich imieniu, jako ich przedstawiciel, mogę powitać i zaprosić do farmerskiego kręgu naszych gości honorowych, reprezentujących rolnictwo i pracowników rolnictwa Związku Radzieckiego... Farmerzy Kanady uważają, że przyjaźń oparta o dobrą wolę narodów różnych krajów jest najlepszym spoiwem dla pokojowego budownictwa na całym świecie. Pragnęlibyśmy, abyście opowiedzieli o tym rolnikom radzieckim, przekazując im pozdrowienia od farmerów Kanady".

W imieniu kanadyjskiego Ministerstwa Rolnictwa witał delegatów wiceminister Rolnictwa Taggarth. „Cieszy nas to, że przyjechaliście do Kanady — oświadczył on — i pokażemy wam wszystko, co was interesuje".

Przewodniczący delegacji radzieckiej W. Mackiewicz podziękował za serdeczne przyjęcie. Następnie delegaci zwiedzili farmę i wręczyli Hannemowi w podarunku artystycznie wykonaną szkatułkę.

Hannem serdecznie podziękował za ten podarunek i powiedział, że będzie mu on „przypominał o przyjaźni rolników kanadyjskich i radzieckich".

Dnia 29 bm. delegacja odlatuje do prowincji Saskaczewan — należącej do największych obszarów rolniczych Kanady.

ZE ŚWIATA

BERLIN. Po sześciotygodniowym pobycie w miejscowości Muerren w Szwajcarii, 27 bm. kanclerz Adenauer powrócił do Bonn.

PEKIN. 26 sierpnia br. dowództwo lotnictwa amerykańskiego na Dalekim Wschodzie oświadczyło, iż do Japonii kieruje się pierwszą partię amerykańskich bombowców odrzutowych „B-57", przystosowanych do transportu bomb atomowych. Przypuszcza się, że samoloty te będą podlegały bazie lotniczej USA — Yokata.

NOWY JORK. W niedzielę, 28 bm., w stolicy Gwatemali dał się odczuć silny wstrząs podziemny, którego źródłem jest prawdopodobnie wulkan Pacaya, położony o 30 km od tego miasta.

DETROIT. Miasto Detroit przeżyło w niedzielę, 28 bm., emocjonującą walkę policji ze zbiegłym z więzienia gangsterem. Gangster, który zabarykadował się w domu kolekcjonera broni, utrzymywał się tam w ciągu 3 godzin i stawiał opór około 200 policjantom. Zginął w chwili gdy usiłował wyjść z płonącego domu. Walce przyglądało się około 5.000 mieszkańców miasta.

DELHI. 364 osoby zmarły na cholerę w prowincji Bihar w ciągu ostatnich dwóch tygodni.

TOKIO. Ministerstwo Zdrowia Japonii zarządziło śledztwo przeciwko dyrekcji fabryki sproszkowanego mleka w Tokuszima, należącej do spółki „Morinaga". Fabryka ta wypuściła na rynek mleko sproszkowane z zawartością arszeniku. Policja aresztowała kierownika produkcji tej fabryki. Przypuszcza się, że w wyniku śledztwa może nastąpić tymczasowe lub stałe zamknięcie fabryki oraz że pociągnięta zostanie do odpowiedzialności dyrekcja spółki „Morinaga".

Agencja Kyodo Cuzin podaje, że dotychczas zanotowano 44 wypadki śmierci wśród niemowląt, a u 4.964 dzieci stwierdzono objawy zatrucia.

TEL AVIV. Izraelskie władze wojskowe podały do wiadomości, iż 29 bm. w rejonie Negev samolot egipski naruszył strefę powietrzną Izraela. Samoloty izraelskie zmusiły samolot egipski do odwrotu i eskortowały go do granicy Egiptu.

PEKIN. 66 żołnierzy filipińskich wcielonych do 8 armii amerykańskiej w Korei południowej zdezerterowało. Przyczyną dezercji jest dyskryminacja rasowa w armii amerykańskiej.

PEKIN. W prowincji Hellukiang w okresie od jesieni bieżącego roku do wiosny 1956 roku zagospodarowanych zostanie 250 tys. hektarów nowych ziem. Państwo wyasygnowało na ten cel 18 milionów juanów.

150 tys. hektarów zagospodarują rolnicze spółdzielnie produkcyjne i grupy pomocy sąsiedzkiej, zaś pozostały obszar — państwowe gospodarstwa zmechanizowane i ośrodki maszynowo-traktorowe.

Nowe pola obsiane zostaną głównie kukurydzą.

Dymisja egipskiego ministra Orientacji Narodowej

Agencja Reutera donosi z Kairu, że egipski minister Orientacji Narodowej, któremu podlegały także sprawy Sudanu, major Salah Salem, ustąpił ze swego stanowiska. Funkcję jego objął tymczasowo ppłk Ab-Del Kader Haten, dotychczasowy dyrektor jednego z departamentów Ministerstwa Orientacji Narodowej.

MARSZ WYDARZEŃ

Naturalne skutki

Korespondent agencji United Press donosi z Taiwanu o rozprężeniu panującym wśród rządu Czang Kai-szeka i o spadku morale w wojsku kuomintangowskim. Nawet minister Spraw Zagranicznych kliki Czang Kai-szeka zmuszony był przyznać na konferencji prasowej, że wśród dygnitarzy i inteligencji taiwańskiej szerzy się „ferment".

W informacjach United Press nie ma nic niespodziewanego. Rozprężenie, bałagan, rozkład moralny są to naturalne skutki stanu rzeczy, w którym oderwana od narodu i przeklęta przez naród szajka samozwańców usiłuje za wszelką cenę wieść fikcyjny żywot polityczny pod ochroną imperialistycznych bagnetów.

Powód do zwolnienia

Władze amerykańskie zwolniły ze służby w marynarce handlowej młodego oficera, nazwiskiem E. Landy, który w ub. r. ukończył szkołę morską, uzyskując drugą lokatę na 98 absolwentów.

Kwalifikację Landy'ego okazały się jednak szczegółem bez znaczenia. Ministerstwo Marynarki zwolniło go ze służby, ponieważ... „utrzymywał bardzo bliskie stosunki ze swoją matką, która była komunistką".

A więc utrzymywanie stosunków z najbliższymi krewnymi — jeśli wyznają oni poglądy postępowe — jest w USA rzeczą karalną. Tak przynajmniej uważa MacCarthy.

B.

Sierpniowe konferencje nauczycieli

(Dokończenie ze str. 1)

zostali: Czesław Karp i Wanda Kwaskowska.

Złotymi Krzyżami Zasługi: Walenty Okarmus, Roman Salecki, Helena Zaborowska, Helena Kierońska, Henryk Rejnus, Jerzy Szklarek, Zbigniew Kaźmierczak, Wiktoria Starczewska, Felicja Czerwińska i Edward Piaskowski.

Ponadto przyznano 13 srebrnych i 3 brązowe Krzyże Zasługi.

W dalszym ciągu narady odbyła się dyskusja, w której mówiono o dorobku, doświadczeniach, brakach oraz o trudnościach, jakie napotykają nauczyciele w swej pracy.

DZIELNICA WIDZEW

Wiązankami kwiatów i serdecznymi słowami witali przedszkolacy oraz młodzież szkolna swych nauczycieli i wychowawców z dzielnicy Widzew, którzy obradowali w gmachu szkoły IV TPD przy ul. Armii Czerwonej 41.

Na sierpniowe konferencje nauczycielskie zostali zaproszeni przedstawiciele partii i społeczeństwa, aby wspólnie radzić nad przygotowaniem dla naszej młodzieży jak najlepszych warunków nauki w szkole i w domu.

Do prezydium konferencji obok zasłużonych nauczycieli zostali powołani: członek egzekutywy KŁ PZPR tow. Kubiak, I sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR Widzew tow. Toma, kierownik Wydziału Szkół Podstawowych Prezydium RN m. Łodzi tow. Salecki oraz zastępca przewodniczącego Prez. Dzielnicowej Rady Narodowej Widzew tow. Rygała.

Referat omawiający cele i zadania tegorocznych konferencji wygłosił kierownik Oddziału Oświaty Prezydium Dzielnicowej RN Widzew tow. Szymańczyk, po czym nastąpił uroczysty akt dekorowania złotymi i srebrnymi Krzyżami Zasługi nauczycieli, którzy szczególnie wyróżnili się w pracy zawodowej i społecznej.

Po referacie wywiązała się nieciekawa dyskusja, w której głos zabierali przeważnie zaproszeni goście, a nie nauczyciele. Dopiero po półgodzinnej przerwie dało się zauważyć na sali pewne ożywienie. W czasie podjętej znów dyskusji padło wiele cennych uwag oraz słów krytyki pod adresem podręczników szkolnych, pracy WODKO itd. Jedną z najciekawszych była wypowiedź dyrektora szkoły IV TPD, tow. Bonieckiego, który surowo skrytykował referat, zarzucając referentowi lakiernictwo i przemilczenie wielu konfliktów i problemów, istniejących na terenie szkoły. Wypowiedź tow. Bonieckiego była tym ciekawsza, że podawał on wiele przykładów z terenu własnej szkoły, zapoznając zarazem zebranych z metodami pracy kolektywu nauczycielskiego IV TPD. — Żądając więcej od dzieci — powiedział na zakończenie tow. Boniecki — żądajmy więcej od siebie. Zacznijmy od nas samych, od nauczycieli.

KONFERENCJA SIERPNIOWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Konferencja nauczycieli szkolnictwa zawodowego przebiegała w atmosferze skupienia i powagi. Po wręczeniu odznaczeń 49 zasłużonym pracownikom szkolnictwa, przystąpiono do obrad.

Zasadniczym tematem referatu i dyskusji było zagadnienie współpracy pracowników administracji w szkolnictwie z personelem nauczycielskim oraz zagadnienie ulepszenia pracy dydaktyczno - wychowawczej z uczniami.

— Partia i rząd — jak podkreślił w dyskusji sekretarz KD PZPR — Polesie tow. Baranowski — przed szkolnictwem zawodowym stawiają szczególnie odpowiedzialne zadanie — przygotowania wykwalifikowanych kadr dla rozwijającego się u nas socjalistycznego przemysłu i rolnictwa. O wykonaniu tych zadań decyduje przede wszystkim personel nauczycielski, który powinien zachęcać młodzież do podjęcia zaszczytnej pracy w PGR, spółdzielniach produkcyjnych, państwowych i gminnych ośrodkach maszynowych.

W dyskusji podkreślano, że nauczycielstwu dużą pomoc winna okazać DOSZ. Niestety, jej kontakt z nauczycielstwem jest zbyt luźny. Nie organizowano dotąd spotkań i narad roboczych w celu wspólnego opracowywania wniosków, dotyczących programów nauczania, podręczników i pracy dydaktyczno - wychowawczej.

W wielu szkołach słabo pracują rady pedagogiczne. Często zebrania personelu pedagogicznego szkoły pozbawione są szczerej krytyki i samokrytyki, podejmowane zaś wnioski nie zawsze są wprowadzane w życie.

Tegoroczne hasło konferencji sierpniowych „Bliżej dziecka" wymaga podniesienia na wyższy poziom pracy wychowawców. Drogą do tego prowadzi między innymi przez zacieśnienie współpracy z DOSZ.

W BRZEZINACH

Kilkuset nauczycieli szkół podstawowych i licealnych, wychowawców przedszkoli oraz kierowników drużyn harcerskich obradowało 29 bm. na dorocznej sierpniowej konferencji nauczycielskiej w Brzezinach.

Otwarcia konferencji dokonał przewodniczący Prezydium PRN — Jan Sitek — po czym wręczono srebrne Krzyże Zasługi nauczycielkom — Zofii Czaplińskiej i Zofii Kulińskiej. Medalem 10-lecia Polski Ludowej — odznaczono Aleksandra Stankiewicza.

Po przemówieniu I sekretarza KP PZPR tow. Rogowskiego referat omawiający przebieg całorocznej pracy nauczycielstwa powiatu brzezińskiego wygłosił kierownik Wydziału Oświaty Prezydium PRN — Stanisław Kuras.

Po referacie rozwinęła się dyskusja, w czasie której zebrani dzielili się doświadczeniami pracy pedagogicznej oraz wysuwali wnioski mające na celu usprawnienie nauczania.

W KUTNIE

Na uroczystej konferencji sierpniowej nauczycieli powiatu kutnowskiego przewodniczący Prezydium Woj. RN w Łodzi ob. Julian Horodecki udekorował Krzyżami Zasługi wyróżniających się nauczycieli.

Srebrnymi Krzyżami Zasługi zostali udekorowani: Aleksandra Domżał — przew. Oddziału Powiatowego Związku Zaw. Nauczycielstwa Polskiego, Józef Ligocki — kierownik referatu szkolnictwa zawodowego Prez. PRN, Marian Kuciński — kierownik Szkoły Podstawowej w Piekiej Dąbrowie, Zygmunt Ślusarski — kierownik Szkoły Podstawowej w Bedlnie, Roman Wawrzkiewicz — kierownik Szkoły Podstawowej w Woli Raciborskiej.

W imieniu udekorowanych przemawiała ob. Domżał, serdecznie dziękując za zaszczytne wyróżnienie.

W SIERADZU

Doroczna konferencja sierpniowa nauczycielstwa pow. sieradzkiego odbyła się w dniu wczorajszym w Zduńskiej Woli.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego Prezydium PRN tow. Bielaka, przemówieniu I sekr. KP tow. Barylaka i powitaniu uczestników konferencji przez młodzież harcerską oraz przedstawicieli spółdzielni produkcyjnej w Opiesinie referat nt. „Bliżej dziecka w walce o wyniki nauczania i wychowania" wygłosił kier. Wydz. Oświaty Prez. PRN — tow. Fietkiewicz. Nad referatem rozwinęła się ożywiona dyskusja.

W czasie obrad z-ca przewodniczącego Woj. RN tow. Majek udekorował srebrnymi Krzyżami Zasługi nauczycieli: J. Ciołka, Fr. Cwendrych i J. Smoleńską.

Wypowiedzi członków japońskiej delegacji parlamentarnej w drodze do Związku Radzieckiego

Jak donosi Agencja Nowych Chin, dnia 28 bm. odbyła się w Pekinie konferencja prasowa, na której członkowie delegacji parlamentarzystów japońskich, udającej się do Związku Radzieckiego, Tokutaro Kitamura i Masaru Momizo złożyli pisemne oświadczenie następującej treści:

„Wyjeżdżając oficjalnie do Związku Radzieckiego z polecenia parlamentu japońskiego jesteśmy przekonani, że podróż nasza przyczyni się do pogłębienia przyjaźni i wzajemnego zrozumienia między Związkiem Radzieckim a Japonią oraz doprowadzi do przywrócenia stosunków dyplomatycznych między obu krajami.

Bardzo nas cieszy, że w przejeździe przez sąsiadującą z nami Chińską Republikę Ludową spotkaliśmy się z gościnnym przyjęciem oraz że będziemy mogli rozmawiać z przywódcami Waszego kraju.

Wszystkie narody świata pełne są obecnie nadziei na utrwalenie pokoju. Stopniowo usuwane są rozbieżności istniejące między narodami. Wierzymy, że przywrócenie stosunków dyplomatycznych między sąsiadującymi ze sobą krajami — Chińską Republiką Ludową a Japonią, jak również szybkie przeprowadzenie szerokiej wymiany gospodarczej i kulturalnej między naszymi obu krajami, jest nie tylko przedmiotem szczerego dążenia naszych dwóch narodów, lecz także przyczyni się do zapewnienia pokoju światowego.

Na zakończenie jeszcze raz wyrażamy naszą głęboką wdzięczność przywódcy Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tungowi i 600 milionowemu narodowi tego kraju. Wyciągamy przyjaźnie rękę, by uścisnąć Wasze dłonie".

ZGRZYTY w stosunkach handlowych między ANGLIĄ I USA

W brytyjskich kołach handlowych i politycznych duże niezadowolenie wywołało postępowanie władz amerykańskich usiłujących stworzyć zapory dla przywozu do USA towarów i urządzeń technicznych z Anglii. Ostatnio odrzucone zostały propozycje brytyjskie w sprawie dostawy urządzeń elektrotechnicznych dla amerykańskiej elektrowni wodnej „Chuf Joseph Dam".

Wiceminister Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii Cacoia zaprosił 26 bm. amerykańskiego chargé d'affaires i „wyraził głębokie ubolewanie Ministerstwa Spraw Zagranicznych w związku z odrzuceniem propozycji angielskich". Cacoia prosił amerykańskiego charge d'affaires, aby „poinformował o tym Dullesa".

Sprawa Cypru na konferencji londyńskiej

Dnia 29 bm. rozpoczęły się w Londynie obrady w sprawie Cypru. Biorą w nich udział delegacje W. Brytanii, Grecji i Turcji, na których czele stoją ministrowie Spraw Zagranicznych tych krajów.

Czas trwania konferencji nie został z góry określony — jak podaje Agencja Reutera — może się ona przeciągnąć nawet kilka tygodni. Agencja przypuszcza, że obrady w sprawie Cypru będą na wniosek delegacji brytyjskiej tajne.

* * *

Londyńska konferencja rozpoczyna się, zdaniem komentatorów, w trudnych warunkach. Arcybiskup Makarios, stojący na czele ruchu narodowo - wyzwoleńczego, zapowiedział już, że wszystkie uchwały konferencji nie będą uznane przez ludność Cypru za obowiązujące. Grecja popiera żądania mieszkańców Cypru — których większość stanowią Grecy — przyznania im prawa do samostanowienia przewidując, że wypowiedzą się oni za przyłączeniem tej wyspy do Grecji. Turcja — jak oświadczył turecki minister Spraw Zagranicznych — w żadnym razie nie zgodzi się na przyznanie Cyprowi prawa do samostanowienia. Wielka Brytania — zdaniem dobrze poinformowanych kół londyńskich — nie zrezygnuje ze swych suwerennych praw do Cypru i prawdopodobnie zaoferuje wyspie konstytucję, która w przyszłości będzie mogła być co pewien czas poddawana rewizji.

W celu uzyskania zgody Grecji i Turcji na utrzymanie swego panowania nad Cyprem Wielka Brytania wysuwa jako główny argument znaczenie strategiczne Cypru dla bloku północno-atlantyckiego.

Radośnie obchodzili chłopi woj. łódzkiego tradycyjne święto plonów

(Dokończenie ze str. 1)

stało odznaczonych Medalami Dziesięciolecia.

Bogate były tegoroczne zbiory, bogate też były wieńce dożynkowe, które wręczyły przedstawicielom Komitetu Powiatowego i Powiatowej Rady Narodowej w Łasku delegacje mieszkańców Piątkowiska, Hermanowa, Ksawerowa oraz innych wsi i spółdzielni produkcyjnych. Wieniec dożynkowy spółdzielców z Piątkowiska spleciony z grubych kłosów zboża przybrany był kwiatami, winogronem oraz warzywami i innymi roślinami uprawianymi w tej spółdzielni.

Po krótkiej części oficjalnej spółdzielcy z Piątkowiska zaprosili do siebie w gościnę spółdzielców z Ksawerowa i Rypułtowic. Przy suto zastawionych stołach zasiadło ponad sto osób.

Nie mniej uroczysty przebieg miały dożynki w gromadzie Nowosolna (pow. Łódź). Na łące, obok szkoły podstawowej, zgromadziło się wieleset ludzi z okolicznych wsi. Przyjechali również robotnicy z łódzkich, aleksandrowskich i konstantynowskich zakładów pracy, aby wspólnie radować się z chłopami z bogatych plonów.

Dumni są mieszkańcy gromady Nowosolna. Do 27 bm. roczny plan dostaw zboża wykonali w całości, za co otrzymali serdeczne podziękowanie z Prezydium PRN w Łodzi, a przodującym rolnikom: Józefowi Rogalskiemu z Mileszek, Feliksowi Stępniowi z Wiączynia Górnego i Józefie Krakowiak wręczono dyplomy uznania.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje Józefa Krakowiak. Przeżyła ona już 74 lata. Jest wdową i sama gospodaruje na ponad 3 ha gospodarstwie. Krakowiakowa potrafi gospodarzyć dobrze i zawsze w terminie wykonuje obowiązki wobec państwa.

Spośród dziewięciu spółdzielni produkcyjnych, znajdujących się na terenie gromady Nowosolna, w roku bieżącym na czoło we współzawodnictwie o podnoszenie zespołowej gospodarki i realizację obowiązków wobec państwa wysunęła się spółdzielnia 1 Maja w Wiączyniu Górnym, za co jej członkowie w dniu dożynek otrzymali proporzec przechodni.

Terror przed wyborami w Kambodży

Jak donosi Agencja Nowych Chin, rząd Kambodży, gdzie 11 września mają się odbyć powszechne wybory, wywiera ostry nacisk na ludność, aby nie głosowała na kandydatów partii postępowych.

Władze Kambodży nie cofają się w tej kampanii przed stosowaniem szantażu lub terroru. Tak np. policja w prowincji Kompong Spe oświadczyła mieszkańcom, że ktokolwiek odważy się głosować na kandydatów partii postępowych, zostanie wtrącony do więzienia. Jednocześnie policjanci nakazali mieszkańcom, by głosowali na kandydatów „partii ludowo - socjalistycznej", na czele której stoi b. król Sianuk. Aby pokazać ludności, że pogróżki te nie są gołosłowne, władze aresztowały 6 osób, które odmówiły zobowiązania się do głosowania na kandydatów partii króla Sianuka.

Władze Kambodży terroryzują jednocześnie kandydatów z ramienia partii postępowych. W prowincji Kompong Cznang został aresztowany kandydat z ramienia „grupy ludowej", tj. politycznej organizacji b. uczestników wojny wyzwoleńczej. W tym samym czasie, w pierwszych dniach sierpnia br., został aresztowany drugi kandydat wyłoniony przez tę samą partię. Aresztowani są torturowani przez policję. Do chwili obecnej przebywa w więzieniu co najmniej 5 kandydatów postępowych.

Na tematy szkolenia w łódzkiej organizacji ZMP

Aby było lepiej...

W czerwcu zakończył się rok szkolenia ideologicznego w organizacji ZMP. Rok ten w życiu młodzieży naszego kraju zaznaczył się dwoma ważnymi wydarzeniami: był to rok II Zjazdu ZMP oraz rok wytężonych przygotowań do V Festiwalu.

II Zjazd ZMP wiele uwagi poświęcił sprawie wychowania młodzieży, sprawie kształtowania jej światopoglądu, poszerzenia horyzontów myślowych chłopców i dziewcząt, krystalizowania ich charakterów.

Do osiągnięcia tych celów zmierza praca wszystkich ogniw organizacji ZMP. Jednakże czynnikiem zasadniczym działalności polityczno - wychowawczej wśród młodzieży są zajęcia szkolenia ideologicznego. Dlatego problematyka tych zajęć musi być mądrze przemyślana, a ich charakter — masowy.

Zastanówmy się, czy szkolenie ideologiczne w łódzkiej organizacji ZMP sprostało tym wymogom.

Szarady statystyczne

W łódzkiej organizacji ZMP szkolenie ideologiczne z każdym rokiem nabiera bardziej masowego charakteru. Ale, czy było ono w ostatnim roku aż tak masowe, jak to podano w ocenie omawianej na posiedzeniu prezydium ZŁ ZMP w dniu 18 lipca br?

W ocenie tej liczba uczestników szkolenia wynosi 12.028 osób. Tymczasem z grudniowych ankiet zarządów dzielnicowych wynika, że szkoleniem objęto 6.932 chłopców i dziewcząt. Jeszcze inna liczba podana jest w analizie szkolenia, sporządzonej w lutym przez Wydział Propagandy KŁ PZPR. W analizie tej podano, na podstawie danych ZŁ ZMP, że szkoleniem ideologicznym objęto około 9 tys. młodzieży.

Do tych szarad statystycznych należy dodać, że w ciągu trwania roku szkoleniowego istniał znaczny odsiew uczestników szkolenia. Tylko na terenie ZD ZMP Chojny w ciągu ostatniego roku rozpadło się 7 zespołów a liczba słuchaczy zmniejszyła się o 301 osób, czyli o połowę.

O braku rozeznania w tej dziedzinie może również świadczyć wypowiedź tow. Adamskiego, kierownika Wydziału Propagandy ZŁ ZMP, który na jednej z narad w Komitecie Łódzkim stwierdził, że według danych, jakie on posiada, w Łodzi tylko trzy zespoły nie rozpoczęły pracy. A tymczasem do lutego w ZPDz im. Duracza szkolenie nie odbywało się w ogóle, a w ZPB im. Harnama na zaplanowanych 9 zespołów — tylko dwa rozpoczęły pracę.

Nie będziemy jednak dłużej bawić się w buchalterię. Nie chodzi nam o wpisywanie nieskończonej ilości liczb w rubryki „winien" i „ma". Liczby przytaczaliśmy dlatego, aby zasygnalizować, że w Zarządzie Łódzkim ZMP widać nie tylko przejawy braku troski o sprawozdawczość. Niedobrze jest tam również z troską o samo szkolenie ideologiczne młodzieży.

Jeszcze jeden sygnał

Założenie, że szkolenie ideologiczne powinno mieć charakter masowy, nie ogranicza się do tego, że ma w nim brać udział tylko jak największa liczba młodzieży zorganizowanej. Chodzi również o to, aby do uczestnictwa w szkoleniu zachęcić młodzież nie należącą jeszcze do ZMP. Szkolenie bowiem jest pierwszorzędnym czynnikiem rozbudowy szeregów Związku Młodzieży Polskiej. W ubiegłym roku szkoleniowym i ta sprawa nie przedstawiała się w łódzkiej organizacji ZMP zbyt różowo. Po prostu wstyd napisać, że na terenie tak wielkiej dzielnicy jak Staromiejska zaledwie 17 chłopców i dziewcząt nie należących do ZMP było słuchaczami zespołów szkoleniowych. Fakt ten świadczy o jakichś sekciarskich tendencjach, odgradzaniu się staromiejskiej organizacji ZMP od młodzieży niezorganizowanej. Zresztą, cóż tu wiele mówić o szkoleniu młodzieży niezorganizowanej, kiedy ZD Staromiejska nie troszczy się o kursy zetempowskie.

Chodzi konkretnie o zespoły w jednym z większych zakładów tej dzielnicy, a mianowicie w Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Łukasińskiego. Na początku roku powstały tam dwa zespoły. Rok szkoleniowy zwycięsko ukończył prawdopodobnie tylko jeden zespół. Piszemy „prawdopodobnie", bo nikt z Zarządu Zakładowego nie potrafił nawet powiedzieć, ilu uczestników ukończyło kurs. Członkowie Zarządu byli zgodni tylko co do tego, że jeden z propagandzistów w ciągu roku przestał prowadzić zespół, ponieważ... ożenił się.

Programy nie dla programów

Powiedzmy teraz kilka słów o treści zajęć. We wnioskach z posiedzenia Prezydium ZŁ ZMP, na którym oceniano przebieg szkolenia w roku 1954/55, można przeczytać znamienne zdanie: **„W związku z tym, że szkolenie było niejednokrotnie oderwane od potrzeb organizacji, należy w roku bieżącym, w związku z nową strukturą szkolenia, podporządkować tematykę szkoleniową codziennym, konkretnym zadaniom organizacji".**

Rozszyfrujmy co to znaczy. Otóż niejednokrotnie programy zajęć przewidywały wiele czasu na zapoznanie słuchaczy z historią przedkapitalistycznych formacji, a bardzo mało na zapoznanie młodzieży z wydarzeniami współczesnymi. A oto przykład, może nieco śmieszny... Uczestnicy szkolenia sporo wiedzieli o człowieku jaskiniowym, a mało, albo nic — o naszym stosunku do Niemiec czy o zadaniach, wynikających z III Plenum.

Stan ten trzeba będzie zmienić w nadchodzącym roku szkolenia zetempowskiego. Trzeba będzie uwzględnić sprawy dnia dzisiejszego. Trzeba będzie również uwzględnić V Festiwal. I to nie tylko jego znaczenie polityczne. Z V Festiwalu wynikają dla nas jeszcze inne wnioski. W Warszawie okazało się, że nasza młodzież niejednokrotnie nie posiada podstawowych wiadomości o swoim własnym kraju, nie wie ile Polska posiada ludności, ile mamy województw, kto namalował „Bitwę pod Grunwaldem".

Od kilku lat dużo się mówi na temat atrakcyjności zajęć szkoleniowych. Teraz, w świetle wniosków wypływających z V Festiwalu, będzie je można uatrakcyjniać. Powinny one obejmować m. in. zbiorowe wycieczki do muzeów, kin i teatrów. Co pewien czas szkolenie powinno przewidzieć również wycieczki krajoznawcze, aby młodzież nasza lepiej poznała swoją ojczyznę i jeszcze bardziej ją pokochała.

Na ogół każdy artykuł kończy się wnioskami. Tego artykułu nie zakończymy w taki sam sposób. Nie zakończymy dlatego, że każdy jego rozdział ma charakter wniosku. Wnioski te kierujemy pod rozwagę nie tylko komisji, która będzie przygotowywała nowy rok szkoleniowy, ale również pod rozwagę całego Zarządu Łódzkiego i wszystkich zarządów dzielnicowych.

BARBARA WRZESIŃSKA

PRZED 50 laty

30. VIII. 1905 r.

Mieszkańcy Tuszyna domagają się uruchomienia urzędu pocztowego, gdyż do tej pory korzystają z poczty objazdowej. Urzędy pocztowe powinny też powstać w Rzgowie i w Chojnach, położonych opodal Łodzi.

* * *

W całym Królestwie Polskim panuje niepokój. Wzburzenie umysłów nabiera na sile szczególnie w ośrodkach fabrycznych, a i w wielu folwarkach podnoszą się głosy robotników rolnych. W Łodzi i w okolicznych miasteczkach przemysłowych dochodzi do wieców, rozpędzanych przez wojsko i policję.

* * *

Na szosie warszawskiej patrolujące oddziały wojska napotkały na kilku „złoczyńców", którzy ostrzeliwali się. Odebrano im broń i broszury komitetu rewolucyjnego — pisze w sprawozdaniu „Rozwój".

* * *

Pociągi kursują pod ochroną wojska, ale sytuacja jest groźna. Np. o wiorstę od Skierniewic niewiadomi sprawcy podłożyli petardę, wstrzymując pociąg.

* * *

W Radomiu wybuchł strajk we wszystkich fabrykach. Pod naciskiem strajkujących — jak donoszą dzienniki — zamknięte są wszystkie sklepy, nie wyłączając piekarniczych.

Zespół PGR Korsze zorganizował zbiorową odstawę zboża, wykonując w 100 proc. swój roczny plan dostawy żyta.

NA ZDJĘCIU: przyczepy załadowane zbożem w drodze do magazynów PZZ w Nowym Młynie.

KULTURA-NAUKA-SZTUKA

WYSTAWA DRZEWORYTU CHIŃSKIEGO

Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą zorganizował w Muzeum Lubelskim wystawę drzeworytu chińskiego. Wystawa obejmuje 74 prace 36 czołowych grafików chińskich. Ukazują one współczesne życie ludu chińskiego. Wystawa cieszy się dużym zainteresowaniem wśród społeczeństwa lubelskiego.

„SZTUKA STAROŻYTNA" — KAZIMIERZA MICHAŁOWSKIEGO

Nakładem Wydawnictwa „Sztuka" ukazała się praca Kazimierza Michałowskiego pt. „Sztuka starożytna". Jest to przystępnie napisana monografia jedynej w Polsce Galerii Sztuki Starożytnej w Muzeum Narodowym w Warszawie.

ARTYŚCI TEATRU POWSZECHNEGO Z ŁODZI WYSTĘPUJĄ WE WROCŁAWIU

We Wrocławiu goszczą artyści Państwowego Teatru Powszechnego z Łodzi którzy wystawiają na scenie Teatru Kameralnego komedię Nicodemiego „Świt, dzień i noc" w przekładzie Zofii Jachimeckiej. Sztukę reżyserowała J. Chojnacka, scenografię opracowała Wysocka - Filarowa. W komedii występują Maria Malicka i Eugeniusz Stawowski.

Nauczyciel szuka nowych dróg do umysłu i serca ucznia

Maria Kalinowska
kierownik sekcji WODKO

Mirek nie zdał do dziesiątej klasy! Wstyd nam przynosi! Rozpacz w rodzinie... Krysia ma poprawkę z matematyki!

Takie są w poszczególnych domach przykre echa złych wyników nauczania i wychowania.

Toteż całe społeczeństwo śledzi z żywym zainteresowaniem obrady nauczycielskich konferencji sierpniowych. Nie są one sprawą wewnętrzną szkoły, ale sprawą nas wszystkich. Od ich wyników zależeć będzie w dużym stopniu, czy w roku przyszłym zmniejszy się ilość nie promowanych Mirków i obciążonych wakacyjnymi poprawkami Kryś.

Poprawie wyników nauczania w poszczególnych przedmiotach poświęcony jest osobny, drugi dzień konferencji sierpniowych. Obrady, zorganizowane przez Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Kadr Oświatowych miasta Łodzi, zgromadzą nauczycieli według ich specjalności.

Zgodnie z hasłem: „Bliżej dziecka!" nauczyciel nie zadowoli się tym, że większość uczniów opanuje materiał nauczania, ale będzie starał się dotrzeć do każdego ucznia — nawet bardzo niezdolnego, którego otoczy serdeczną opieką, i bardzo leniwego, którego zmusi do pracy. Tacy uczniowie stanowią największą trudność dla nauczyciela i dla tego trzeba będzie kolektywnie naradzić się, jak ich włączyć do nieustannego marszu naprzód całej klasy. Nie wolno pozostawiać maruderów, którzy mogą wykoleić się, a nawet stać się chuliganami.

Hasło: „Bliżej dziecka!" nie oznacza wcale ckliwego, sentymentalnego stosunku do dziecka, rozpieszczającego go. Nauczyciel nie ma zamiaru być „dobrym wujaszkiem", który w obawie, aby się uczeń nie wykoleił, będzie mu pobłażał. Przeciwnie — hasło to oznacza, że nauczyciel — w trosce o przyszłość ucznia — będzie od niego wymagał więcej niż dotąd, aby wyszedł ze szkoły na wyższą uczelnię czy w życie, jak najlepiej uzbrojony w wiedzę. Oczywiście „będzie od ucznia więcej wymagał" — to nie znaczy wcale, że będzie mu jeszcze więcej zadawał. Zadaniem obrad drugiego dnia konferencji sierpniowych będą narady nauczycieli nad tym, jak trafić do umysłu i serca dziecka, żeby bez nadmiernego wysiłku uczyło się z zainteresowaniem. Chodzi także o to, żeby nie przeciążać ucznia zadaniami domowymi, aby miał on czas na odpoczynek, aby mógł pomagać w domowych zajęciach gospodarczych, by miał czas na kulturalną rozrywkę.

Wiemy wszyscy o tym, że nudząca się młodzież łatwiej ulega złym wpływom — toteż nauczyciele naradzą się również, jak budzić wśród młodzieży kulturalne zainteresowania.

Hasło „Bliżej dziecka!" oznacza wzmocnienie dyscypliny szkolnej, a nie jej rozluźnienie. Jeśli chcemy, aby jak największa ilość uczniów jak najlepiej przygotowanych opuszczała nasze szkoły — nauczyciel musi taktownie, ale konsekwentnie i twardo odnosić się do tych uczniów, którzy usiłują przeszkadzać kolegom w zdobywaniu wiedzy i zmusić ich do zmiany postawy. Jakich użyje tu środków — będzie to również przedmiotem narad w drugim dniu konferencji sierpniowych.

Oczywiście, dużą rolę w podniesieniu wyników wychowania i nauczania mają również do spełnienia organizacje młodzieżowe — zwłaszcza OH i ZMP, „pierwszy pomocnik nauczyciela" — nie zawsze umiejętnie dotąd wykorzystywany. Olbrzymią rolę ma tu również do spełnienia dom rodzicielski, który jest przecież najbardziej zainteresowany w tym, aby uczeń wyrósł na wartościowego pod każdym względem człowieka.

Jakiej pomocy oczekuje nauczyciel od rodziców ucznia? Najpierw tego przynajmniej, aby dom rodzicielski nie przeszkadzał mu w pracy. W jaki sposób dom przeszkadza szkole? Wielu sposobami. Czasem rodzice lub rodzeństwo odrabiają lekcje za ucznia. Jest to tzw. „niedźwiedzia przysługa", ponieważ w ten sposób rozleniwia się ucznia i oducza od samodzielności. Nie tylko przestaje się on wtedy rozwijać umysłowo, ale tępieje z dnia na dzień. Kiedy indziej rodzice pokrywają przekroczenia dzieci. Wypisują np. fałszywe zaświadczenia, że uczeń był chory i dlatego nie przyszedł do szkoły. Innych rodziców nie można w żaden sposób ściągnąć do szkoły, ponieważ nie mają nigdy czasu. Gdy jednak promocja ucznia jest już poważnie zagrożona znajdują tak wiele czasu, że bywają w szkole przeciętnie co drugi dzień, usiłując taktyką nękającą wyłudzić od nauczyciela trójki. Najwięcej przeszkadzają w pracy szkolnej ci rodzice, którzy podważają autorytet nauczyciela, ośmieszając jego polecenia w oczach swych dzieci i zachęcając je do niewykonywania ich — względnie wydając polecenia sprzeczne z poleceniami szkoły. Tego rodzaju sytuacja demoralizuje ucznia.

Na szczęście większość rodziców nie tylko nie przeszkadza nauczycielowi w pracy wychowawczej, ale mu pomaga. Rodzice ci starają się współpracować ze szkołą. Zapewniają dzieciom spokój przy odrabianiu lekcji. Pamiętają, że aby uczeń mógł normalnie pracować musi się wyspać i używać ruchu na powietrzu. W odpowiednim czasie (w sobotę lub niedzielę) ułatwiają mu udział w jakiejś kulturalnej rozrywce.

Aby więc konferencje sierpniowe dały właściwe wyniki, nie wystarczą wysiłki samych nauczycieli. Musi im w nich dopomóc całe społeczeństwo w imię dobra swego największego skarbu, jakim jest młodzież.

Badania naukowe ułatwiają pracę kolejarzom

Ułatwienie pracy kolejarzom, naukowe opracowanie możliwości zmniejszenia awarii w kolejnictwie i polepszenie jego działalności — oto niektóre kierunki pracy Instytutu Naukowo - Badawczego Kolejnictwa. Wyniki widzimy w codziennym życiu wielkiego węzła kolejowego, małej stacyjki, widzimy je na trasie biegu pociągów.

W pełni zdaje egzamin zastosowana tytułem próby w czterech stacjach przetokowych radiołączność. Dzięki pracy inżynierów Instytutu, np. przetokowi na stacji Tarnowskie Góry czy Łazy nie muszą bezpośrednio kierować pracą maszynisty przetaczającego wagony. Megafon dyspozytora z nastawni lub gwizdek przetokowego, często zagłuszane wichurą, zastąpiono tu radiołącznością. Urządzenia nadawczo - odbiorcze ułatwiają ciężką dotąd pracę przetokowego, pozwalają również na wzajemne porozumiewanie się maszynistów kilku równocześnie manewrujących parowozów, co niewątpliwie zwiększa bezpieczeństwo ruchu.

Prowadzone nadal prace badawcze Instytutu zmierzające do udoskonalenia systemu kierowania manewrowaniem pociągów umożliwią już wkrótce zastosowanie go na innych stacjach przetokowych.

Do obecnych prac Instytutu Naukowo - Badawczego Kolejnictwa, które pozwolą na wybitne zmniejszenie możliwości awarii na trasie pociągów i ułatwią pracę maszynistom, należy również opracowanie urządzenia tzw. sygnalizacji kabinowej. W chwili, kiedy w nocy pociąg zbliża się do semaforu, w kabinie maszynisty zapala się światełko o takim kolorze, jaki w tym czasie pali się na semaforze. Możliwe to jest dzięki umieszczeniu w podwoziu parowozu oraz na torze specjalnych cewek, które po zetknięciu się z sobą wytwarzają prąd indukcyjny, zapalający światełka w kabinie.

Podobny cel ma również opracowany na tej samej zasadzie sposób samoczynnego hamowania pociągów. W wypadku, gdy maszynista, mimo zamkniętego semaforu, nie hamuje, hamulce włączają się automatycznie. Projekty te, które zdały już pomyślnie praktyczny egzamin, znajdą — według opinii dyrekcji Instytutu — zastosowanie w naszym kolejnictwie.

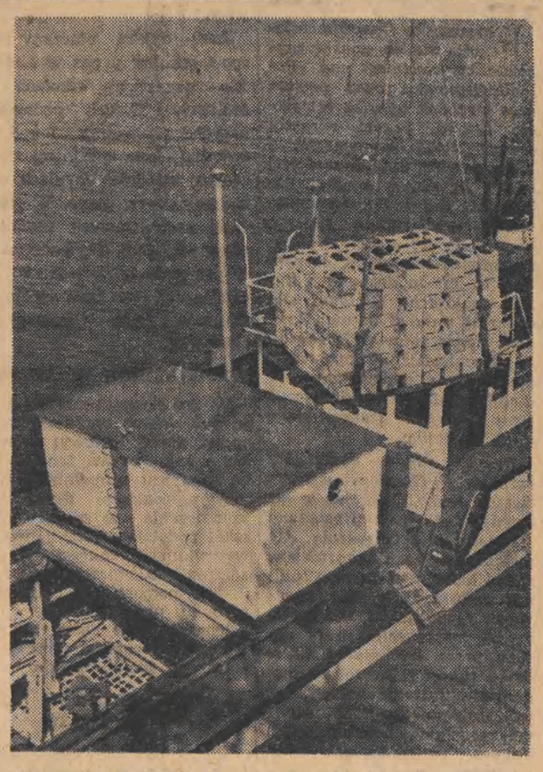

Jak w latach ubiegłych tak i w roku bieżącym wysyłamy jagody do Anglii, Holandii i Belgii. Eksportem jagód zajmuje się Centrala Handlu Zagranicznego „Relimpeks".

NA ZDJĘCIU: załadunek jagód na fiński statek „Kalso" w porcie gdyńskim.

Łączy nas czerwony sztandar

(Z dziejów wspólnej walki polskich i niemieckich robotników)

Wśród polskiego i niemieckiego proletariatu żyje od wielu dziesiątków lat tradycja wspólnych walk prowadzonych pod przewodem partii robotniczych.

Szczególnie blisko i serdecznie współdziałali zawsze ze sobą polscy i niemieccy robotnicy na terenie Śląska. W czasie powstań śląskich, kiedy lud tamtejszy walczył o wyzwolenie spod panowania niemieckich kapitalistów i obszarników oraz o przyłączenie swej ziemi do polskiej macierzy, niezliczone wprost były przykłady braterskiej solidarności proletariatu — polskiego i niemieckiego. Wielu Niemców sprzyjało walce robotników polskich i często ramię przy ramieniu z nimi występowało przeciwko wspólnemu wrogowi. W radach robotniczych i chłopskich, powstających wtedy na Śląsku, zasiadają obok siebie i zgodnie pracują robotnicy Polacy i Niemcy.

Organizatorem pomocy dla walczących robotników polskich była Komunistyczna Partia Niemiec (KPD). Ona to wyjaśniała robotnikom, odbywającym służbę w armii niemieckiej, prawdę o polskich walkach wolnościowych, tłumaczyła sens imperialistycznej wojny 1914 - 1918 roku. Robotnicza gazeta — „Schlesische Arbeiterzeitung" — pisała w przeddzień I wojny światowej o grabieżczych celach militarystów niemieckich:

„Rząd kłamie obłudnie, mówiąc, że żołnierze armii niemieckiej mają bronić niemieckiego narodu, niemieckiej ojczyzny. Prawda polega na tym, że mają oni bronić interesów niemieckich właścicieli kopalń i junkrów. Żołnierze! Wojna, którą rząd obecnie planuje, nie jest wojną narodu niemieckiego, nie toczy się o niemiecką ojczyznę. To jest wojna kapitalistów, generałów i junkrów".

BRATERSKIE SPOTKANIA

Wyjątkowe nasilenie i rozmach miała wspólna walka polskich i niemieckich robotników przeciwko wspólnemu wrogowi klasowemu w latach poprzedzających hitlerowski przewrót.

Śląsk był w tym okresie areną szczególnie zażartych walk klasowych i narodowych. W Gliwicach, Bytomiu, Zabrzu działała spora grupa polskich emigrantów - komunistów, która korzystała z braterskiej gościny i pomocy KPD. Komuniści polscy pracowali wśród miejscowych robotników polskich. Tutaj działali Paweł Finder, Józef Wieczorek, Stanisław Drzymała i inni. Stąd wysyłano do kraju druki i ulotki nawołujące do walki z dyktaturą Piłsudskiego, tutaj odbywały się narady kierownictwa KPP, tu przez szereg lat ukazywał się organ KPP — „Nowy Przegląd".

W walce przeciwko wyzyskiwaczom oraz przeciwko kolonizatorom faszystowskim na czoło mas ludowych Śląska wysunęli się komuniści, cieszący się powszechnym poparciem społeczeństwa. Robotnicy polscy z części Śląska, należącej wówczas do Rzeszy, podczas wyborów masowo oddawali głosy na kandydatów komunistycznych, a przede wszystkim na Ernesta Thälmanna. Wielu robotników polskich, zwłaszcza z Opolszczyzny, odegrało poważną rolę w niemieckim rewolucyjnym ruchu robotniczym. KPD prowadziła pracę organizatorską wśród polskich robotników sezonowych — przemysłowych i rolnych.

Z inicjatywy KPP i KPD odbywały się w latach 1932 — 1934 w miastach śląskich, należących wówczas do Niemiec, potężne demonstracje antyfaszystowskie. Brali w nich udział przywódcy KPD — Ernest Thälmann i Wilhelm Pieck. Na demonstracje te masowo przybywali również robotnicy polscy oraz robotnicy czescy.

4 lipca 1932 roku na placu Sobieskiego w Bytomiu zebrały się tysięczne tłumy Polaków i Niemców na wielką manifestację przyjaźni. Wszyscy mówcy wzywali do solidarności polskich i niemieckich robotników. Na wiec w Zabrzu, 17 lipca 1932 roku, przybył Ernest Thälmann. Wtedy to oświadczył on wobec 30 tysięcy zebranych antyfaszystów polskich i niemieckich: **„Nie dzieli nas kwestia narodowa ani język, łączy nas natomiast międzynarodowa solidarność, łączy nas czerwony jak krew sztandar antyfaszystowski, łączy nas sierp i młot".** Na kongresie w Gliwicach, 29 stycznia 1933 roku, przedstawiciele polskich i niemieckich robotników złożyli uroczyste ślubowanie trwania w braterstwie i przyjaźni. Pod tymi samymi hasłami odbywała się również antyfaszystowska konferencja polsko - niemiecka w Sopocie w sierpniu 1933 r., na której uchwalono odezwę, wzywającą klasę robotniczą obu narodów do bratniej i solidarnej walki z faszyzmem.

„Wróg jest we własnym kraju — głosiła ta odezwa — **jest nim niemiecka i polska klika burżuazyjna. Niech żyje jednolity front robotników polskich i niemieckich w walce przeciwko wojnie i faszyzmowi".**

* * *

Po wieloletnich zmaganiach powstały po obu stronach Odry i Nysy dwa bratnie państwa demokratyczne — Polska Rzeczpospolita Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna.

Powstało pierwsze w historii narodu niemieckiego demokratyczne i pokojowe państwo niemieckie, państwo wolnych robotników i chłopów niemieckich. Z państwem tym łączy nas wspólnota celów, do których dążymy, a które i w przeszłości łączyły polskich i niemieckich rewolucjonistów we wspólnej walce o władzę ludu pracującego na z krwawych szponów hitlerowskich. Cała polska prasa komunistyczna włączyła się do akcji o ocalenie Thälmanna. Na zebraniach i demonstracjach robotnicy polscy domagali się uwolnienia przywódcy KPD. W czasie wizyty Goebbelsa w Warszawie w 1934 roku przez całą Polskę przeszła fala demonstracji antyfaszystowskich, w wielu zakładach odbyły się strajki i wiece. W Krakowie robotnicy wybili szyby w konsulacie niemieckim. Kamienie zawinięte były w czerwone płótno z napisem domagającym się uwolnienia Thälmanna. Walka o ocalenie Thälmanna stała się żywotną sprawą ludu pracującego, gdyż — jak stwierdzała odezwa KPP — **„walka ta bije nie tylko w faszyzm niemiecki, ale i polski, bije w obozy koncentracyjne i w Niemczech i w Polsce. Bije w antysowiecki sojusz Hitlerów i Piłsudskich, bije w biały terror, w represje policji, w napady bojówek faszystowskich".**

J. KOZŁOWSKI

Warto zrobić taką analizę

Pozornie wydaje się, że szkolenie zawodowe ma tyle wspólnego z akumulacją zakładu, jak przysłowiowy „piernik z wiatrakiem". Okaże się jednak co innego, gdy „przebrniemy" przez interesującą analizę dokonaną w ZPW im. Struga. Otóż wyliczono tam, że **9 tkaczy wyuczonych w szkole przodownictwa pracy podniosło wykonanie swej normy o 10 proc.** W sumie podwyżka ta daje 0,9 normy jednego tkacza. W przeliczeniu na wątki wzrost ten wyniesie 648.000 wątków w ciągu miesiąca, co da 648 m tkanin (ilość wątków otrzymano, robiąc następujące działania: 3.800 wątków x 0,9 x 8 godz. x 25 dni). Po obliczeniu kosztów własnych zysk z 1 metra tkaniny wyniesie 67 zł, a więc zakład uzyska **akumulację w wysokości 45.828 zł** (648 m x 67 zł). Od tej sumy trzeba jeszcze odjąć koszt szkolenia (wynagrodzenie instruktora i konsultanta) w wysokości 1.000 zł. A więc przeszkoleni tkacze przysporzyli zakładowi 44.828 zł akumulacji w ciągu jednego miesiąca. (Każdy z tych tkaczy osiągnął również wyższe zarobki).

W analogiczny sposób sporządzono analizę w ZPW im. Waryńskiego. W ciągu kwartału przeszkolono tam 59 tkaczy. Dzięki podniesieniu kwalifikacji podnieśli oni swą średnią wydajność z 93 proc. do 105,7 proc., czyli o 12,7 proc. W ciągu 1 miesiąca uzyskano wskutek tego **355.421 zł dodatkowej akumulacji.**

Liczby te przemówią zapewne do kierownictwa tych zakładów, w których traktuje się jeszcze szkolenie zawodowe jako sprawę uboczną.

Krzyszkowiak w pojedynku z Zatopkiem

GŁOS SPORTOWY

Rekordy Polski w niebezpieczeństwie

Dziś zaczyna się mecz Polska — CSR

BRNO — tel. wł.

Przyjechaliśmy do Brna w niedzielę późno po południu i miasto zrobiło na nas wrażenie kompletnie wyludnionego. Kto żyw znajdował się wówczas na trasie wielkich wyścigów motocyklowych „Grand Prix Czechosłowacji". Jest to jedna z największych międzynarodowych imprez motocyklowych, a w tym roku zgromadziła śmietankę jeźdźców z licznych krajów z legendarnym Australijczykiem Campbellem na czele. Zdążyłem jeszcze na ostatnią konkurencję — wyścig maszyn 500 ccm. Campbell jechał jak szatan i był nie do pobicia. Krew mroziło w żyłach, gdy ten odważny do szaleństwa motocyklista wpadał na wiraże i brał je ze zwinnością pantery, a zdawało się, że maszyna stanowi z jeźdźcem idealnie zharmonizowaną całość.

Startowali także i polscy zawodnicy. Dąbrowski i Koprowski mieli jednak pecha i musieli się wycofać wskutek defektu maszyn. Ale Konaś odniósł spory sukces, plasując się na ósmym miejscu, gdy Hennek był jedenasty a Markowski dwunasty. Wyścig odbywał się na słynnym Masarykovym Okruhu, pamiętnym z kroksy, jakiej doznał w tym roku Wilczewski podczas Wyścigu Pokoju.

Lekkoatleci polscy nie widzieli wyścigów i szczególnie Janusz Sidło był tym niepocieszony. W tym chłopaku tkwi jakaś awanturnicza żyłka, a zdaje się, że gdyby pewnego dnia zamienił oszczep na motor, zyskalibyśmy nowy wielki talent. Janusz jest po prostu wszechstronnie uzdolnionym sportowcem. Na razie, na szczęście, lekkoatletyce polskiej nie grozi rejterada mistrza i rekordzisty Europy.

Sidło jest wielką sensacją dla brneńczyków. A Australijczyk Campbell był jednym z pierwszych, który złożył Januszowi wizytę i zapewnił go, że w Melbourne 100 tysięcy ludzi oczekuje jego pojedynku olimpijskiego z Heldem. W porę chwil później Campbell zobaczył Chromika.

— Ten chłopiec jest biegaczem? On pobił Zatopka? Nie do wiary! Myślałem, że to poeta. Taki uduchowiony, jakiś zamyślony, jakby błądził w gwiazdach... — wydziwiał Australijczyk.

Nie dojdzie do rewanżu Chromika z Zatopkiem i brneńczycy są tym rozczarowani. Ale Jurek powinien im powetować z nawiązką ten zawód swym pojedynkiem z Jungwirthem na dystansie 1.500 m. Wczoraj chłopcy wizytowali teren swej dzisiejszej walki z Czechosłowacją i Chromik wyraził zadowolenie ze stanu świeżo zbudowanej bieżni.

— Jest dość nośna — powiedział ze znawstwem człowieka, który chce dokonać wielkiego wyczynu. — Rekord Polski znajdzie się w niebezpieczeństwie.

Dopiero wczoraj późnym wieczorem został ustalony program zawodów na wspólnym posiedzeniu polskiego i czechosłowackiego kierownictwa. Czechosłowacy zjeżdżali do Brna przez dwa dni i ostatni zawodnicy przybyli już o północy. Z nimi — Emil Zatopek, witany w hotelu owacyjnie. Kierownik recepcji wręczył Emilowi wielki bukiet kwiatów.

— Jutro dacie go Krzyszkowiakowi — roześmiał się Zatopek, czyniąc aluzje do swego pojedynku z Polakiem na 5.000 m.

W istocie Krzyszkowiak jest naszym cichym faworytem, choć zdajemy sobie sprawę, iż Emil przerasta go taktycznie i swymi nękającymi atakami może wybić Krzyszkowiaka z rytmu. Ale, pomyślcie sobie, jak wielką zrobili nasi biegacze karierę. Krzyszkowiak jest faworytem w biegu z „samym" Zatopkiem!!!

Cały wczorajszy dzień nasi reprezentanci odpoczywali. Wieczorem oglądali angielską komedię „Gilberto" i wrócili do hotelu w wybornych humorach. „Rachmistrze" wyliczali nasze szanse. Sami zawodnicy nie wdawali się w rozważania, kto wygra mecz. Dyszą żądzą rewanżu za dwie poprzednie porażki. To jest jedyna podstawa do naszego umiarkowanego zresztą optymizmu przed dziś rozpoczynającym się spotkaniem.

ST. CEGIELSKI

Uwaga uczestnicy konkursów PKOl.

WARSZAWA, 29. 8.

Komisja konkursów PKOl. podaje do wiadomości, że wszyscy uczestnicy VII konkursu PKOl., którzy nadeślą bezbłędne rozwiązania powinni do dnia 7 września podać numery wygranych kuponów do Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Numery można zgłaszać telegraficznie, telefonicznie lub osobiście. Adres Polskiego Komitetu Olimpijskiego: Warszawa, ul. Wilcza 51 m. 12, tel. 849-71 i 850-38.

Gwardia — Włókniarz

Kto będzie mistrzem Polski?

Warszawska Gwardia wsławiła się na wiosnę wysokim zwycięstwem nad Polonią (Bytom) i przez pewien czas uważana była za rewelację sezonu. Potem przyszła jednak seria niepowodzeń i przez pewien czas Gwardziści wlekli się nawet w ogonie tabeli. Ale pod koniec pierwszej rundy wydźwignęli się na powrót do jej szczytów. Fakty potwierdziły opinię ekspertów, iż jest to drużyna o dużych walorach. Główną siłę Gwardii stanowi bojowy tandem napastników: Hachorek — Baszkiewicz. W oparciu o mocny blok defensywny, ta dwójka zdołała wywalczyć swej drużynie szereg pięknych sukcesów.

Drugą rundę mistrzostw rozpoczęła Gwardia od zwycięstwa nad CWKS, już w tydzień jednak później zaledwie zremisowała z Garbarnią. Ale wciąż jest to najgroźniejszy rywal łodzian w walce o tytuł mistrzowski. W trzech spotkaniach Gwardia zainkasowała 5 pkt., wobec czterech zdobytych przez Włókniarza. Tabelka rundy rewanżowej dość dobitnie ilustruje zaciętą rywalizację między tymi dwoma zespołami. Istnieje wiele danych pozwalających przypuszczać, iż z rywalizacji gwardyjsko — włókniarskiej narodzi się tegoroczny mistrz Polski, a poniższa tabela jest jeszcze jednym potwierdzeniem tego poglądu. I właśnie w niedzielę Włókniarze udają się „do jaskini lwa" — zmierzą się w Warszawie z jedenastką Baszkiewicza i Hachorka.

TABELA

Gwardia W-wa	*3*	*5:1*	*8:5*
Włókniarz	*3*	*4:2*	*4:1*
Polonia B.	*3*	*4:2*	*8:3*
Garbarnia	*2*	*3:1*	*3:2*
Gwardia Byd.	*3*	*3:3*	*2:2*
Gwardia Kr.	*3*	*3:3*	*2:3*
Ruch	*2*	*2:2*	*0:0*
CWKS	*3*	*2:4*	*5:5*
Kolejarz	*3*	*2:4*	*2:3*
Lechia Gd.	*3*	*2:4*	*2:4*
Stal	*3*	*2:4*	*2:4*
Górnik	*3*	*2:4*	*3:9*

Miejsca Polaków w Rzymie

Kolarze polscy startujący na mistrzostwach świata w grupie amatorów zajęli następujące miejsca: Hadasik — 48, Więckowski — 49, Królak ostatnie — 51. Chwiendacz wyścigu nie ukończył.

U progu nowego roku

Piękne perspektywy

stają przed sportem szkolnym w Łodzi

Kończą się wakacje. Za kilka dni gmachy szkolne zakipią gwarem młodzieży powracającej z różnych zakątków naszego kraju do codziennych zajęć. Aby stworzyć młodzieży jak najlepsze warunki do nauki, trzeba pomyśleć o wielu rzeczach: i o rozrywkach i o sporcie, tym nieodłącznym dziś składniku wychowania zdrowego, pełnego energii i ochoty do pracy obywatela.

Sport w szkole, to zagadnienie, któremu trzeba poświęcać stale wiele uwagi, otaczać go jak najtroskliwszą opieką, bo przecież on stanowi główne zaplecze naszego sportu ludowego.

Jaką opieką otaczany jest sport szkolny u nas w Łodzi? We wszystkich szkołach licealnych i liceach pedagogicznych posiadamy już SKS (szkolne koła sportowe) zrzeszające młodzież czyniącą dobre postępy w nauce. W szkołach podstawowych posiadamy mniej SKS. (Na dwie szkoły przypada tylko jeden SKS). Ogółem szkolne koła sportowe skupiają 8.400 dziewcząt i chłopców.

WYPOSAŻENIE W SPRZĘT

W szkołach licealnych SKS są już dobrze wyposażone w sprzęt ciężki (salowy) i zwykły, przy czym ten ostatni co roku jest uzupełniany. Gorzej przedstawia się sprawa zaopatrzenia w sprzęt SKS szkół podstawowych, a przede wszystkim w zakresie wyposażenia sal gimnastycznych. Z dużą pomocą tym SKS mogłyby tu przyjść komitety rodzicielskie, ale niestety, nie wszędzie doceniają one rolę sportu w życiu młodzieży.

NIEFORTUNNE ZARZĄDZENIE

Cóż jednak mówić o komitetach rodzicielskich, skoro czasami i zarządzenia „odgórne" nie sprzyjają rozwojowi sportu w szkołach. Trudno bowiem inaczej potraktować zgodę Ministerstwa Oświaty na zniesienie w tym roku 2 godzin w tygodniu przeznaczonych na tak zwane przysposobienie sportowe. To niefortunne posunięcie nie powinno jednak zahamować życia szkolnych kół sportowych. Przeciwnie, sądzimy, że przyczyni się ono do zwiększenia liczby członków tych kół, gdyż młodzież pozbawiona namiastki sportu, jaką było dla niej przysposobienie sportowe — liczniej wstąpi w szeregi SKS, aby znaleźć w nich ujście dla swych sportowych zainteresowań.

PRZODUJĄCE SKS

Do przodujących SKS należały u nas do tej pory SKS przy I i II Liceum Pedagogicznym, X TPD, VII TPD XV TPD, I TPD i III TPD, które przodującą pozycję zdobyły między innymi dzięki wysiłkom swych opiekunów (nauczycieli w. f.) i odpowiednim warunkom do treningów w postaci dobrze wyposażonych sal i boisk przyszkolnych. Niestety, boiska przyszkolne posiada dotychczas tylko 70 procent naszych szkół. Należałoby więc uczynić wszystko, aby i pozostałe 30 procent szkół otrzymało podobne obiekty.

WZROSNĄ KADRY NAUCZYCIELI W. F.

O ile szkoły licealne już w chwili obecnej nie odczuwają braków pod względem kadr kwalifikowanych nauczycieli wychowania fizycznego, o tyle w szkołach podstawowych te braki istnieją nadal. W tym roku oczekujemy jednak znacznej poprawy na tym odcinku, gdyż Wydział Oświaty zorganizował w okresie wakacyjnym kurs wychowania fizycznego dla 70 nauczycieli. Poza tym w tym roku praca nauczycieli wychowania fizycznego w SKS została włączona do etatu w wysokości 18 godzin w szkołach powyżej 9 oddziałów i w wysokości 12 godzin w szkołach do 9 oddziałów.

NAJBLIŻSZE IMPREZY

Same jednak treningi, bez możności porównania swych sił z innymi — nie mogą dać pełnej satysfakcji uprawiającej sport młodzieży. Wychodząc z tego słusznego założenia, ułożono już program najbliższych imprez sportowych dla naszej młodzieży. Z okazji otwarcia roku szkolnego, zorganizowane zostaną w szkołach święta kultury fizycznej. Na tych świętach rozegrane zostaną spotkania w siatkówce, koszykówce, piłce ręcznej i w piłce nożnej.

W drugiej połowie września przewidziane jest otwarcie stadionu międzyszkolnego oraz zawody w różnych dyscyplinach. Rozegrany ma być błyskawiczny turniej w siatkówce, w koszykówce i w piłce ręcznej szkół średnich oraz w piłce ręcznej i w „dwa ognie" szkół podstawowych.

Budowa międzyszkolnego stadionu jest już na ukończeniu. Gotowe do użytku są już 4 boiska do piłki siatkowej, boisko treningowe i boisko główne do piłki nożnej. W chwili obecnej wzmacnia się bieżnię liczącą 8 torów. Stadion wyposażony zostanie ponadto w tereny do gimnastyki i 2 korty tenisowe, a w przyszłym roku otrzyma basen pływacki.

Na obóz do Wiśniowej Góry wyjechali piłkarze Włókniarza

Najbliższy mecz ligowy z warszawską Gwardią piłkarze łódzkiego Włókniarza uważają za pojedynek o decydującym znaczeniu. Według ich zdania, odniesienie zwycięstwa na stołecznym stadionie przesądzi niemal całkowicie sprawę zdobycia mistrzowskiego tytułu. Zrozumiałe, iż są to niezwykle optymistyczne obliczenia, niemniej jednak cieszyć się należy, że łodzianie uważają Gwardię za niesłychanie trudnego do pokonania przeciwnika.

Opinia ta skłoniła piłkarzy łódzkich do zorganizowania obozu przygotowawczego w Wiśniowej Górze. Tak więc przed meczem niedzielnym zawodnicy Włókniarza szkolić się będą poza Łodzią. Oczekuje ich zresztą w najbliższym czasie nie tylko pojedynek o mistrzowskie punkty, lecz również szereg spotkań na terenie Bułgarii. Już w dniu 7 września Włókniarz, zasilony zawodnikami krakowskiej Garbarni, rozegra w Sofii swój pierwszy mecz.

Inicjatywa, którą warto podchwycić

Na wypożyczalnię gier i zabawek czekają tysiące dzieci

Rola gier i zabawek w wychowaniu dziecka jest bardzo ważna. „Gra — pisał wybitny pedagog radziecki Makarenko — ma poważne znaczenie w rozwoju dziecka, gdyż stanowi dla niego działalność, pracę. Jak dziecko bawi się, tak będzie pracowało, gdy dorośnie". Nie ulega wątpliwości, że rodzice pragnęliby, aby ich dzieci mogły się bawić coraz to innymi, ładnymi zabawkami. Nie zawsze jednak są w stanie zaspokoić wszystkie potrzeby i pragnienia dziecka, któremu szybko powszednieją najciekawsze gry czy najbardziej upragnione zabawki. Dlatego też na uznanie zasługuje nowa, ciekawa inicjatywa, podjęta przez kierownictwo Młodzieżowego Domu Kultury im. Tuwima, które projektuje stworzenie w Łodzi specjalnych zbiornic i wypożyczalń gier dla dzieci. Wypożyczalnie takie, bogato zaopatrzone w gry, zabawki, byłyby dużą pomocą w pracy nauczycielstwa, przodowników drużyn harcerskich oraz rozwiązałyby w znacznej mierze „problem nowej zabawki" w domu rodzinnym dziecka.

Wypożyczalnie gier przede wszystkim powinny być organizowane na peryferiach naszego miasta, gdzie brak jest ośrodków kulturalnych. Niestety, zorganizowanie tych nowych, pożytecznych placówek napotyka wiele przeszkód, z których najważniejszą jest brak odpowiednich funduszów na wyposażenie pomieszczeń i etaty dla pracowników. Wprawdzie młodzi uczestnicy pracowni: malarstwa i rysunków, konstrukcji drzewnych, metalowych, zdobnictwa i dekoracji w MDK zobowiązali się wykonać wiele pomysłowych gier przeznaczonych właśnie dla wypożyczalni, jest to jednak przysłowiowa kropla w morzu w stosunku do potrzeb wypożyczalni gier.

Jak nas poinformowano w Wydziale Oświaty Prezydium RN m. Łodzi, sprawa wypożyczalni gier jest rozpatrywana przez władze centralne. Wydaje nam się, że pomysł stworzenia pierwszej tego typu w Polsce nowej placówki kulturalnej zasługuje na poparcie i już w bieżącym roku szkolnym powinny się znaleźć zarówno lokale, jak i fundusze.

R. K.

500-lecie pierwszej drukowanej książki

Dziś, 30 sierpnia br., o godz. 18, w lokalu Naczelnej Organizacji Technicznej, ul. Piotrkowska 102, Józef Gruszczyński wygłosi odczyt pt. „Pięćsetlecie pierwszej drukowanej książki".

Krótko o wielu sprawach

ZASADNICZA SZKOŁA CHEMICZNA PRZYJMUJE ZAPISY

Zasadnicza Szkoła Chemiczna Ministerstwa Przemysłu Chemicznego przy ul. Tamki 12 przyjmuje zapisy młodzieży męskiej i żeńskiej do klasy pierwszej.

Sekretariat jest czynny w godz. od 9 do 14.

Warunki przyjęcia: 1) świadectwo ukończenia VII klas szkoły podstawowej, 2) ukończone 16 lat życia.

Uczniowie pilni i niezamożni mogą otrzymać stypendium. Przy szkole czynny jest internat. Egzaminy wstępne odbędą się 1 września br., o godz. 12.

ODCZYT PT. „ZNACZENIE KONFERENCJI GENEWSKIEJ"

Łódzki Komitet Frontu Narodowego i Wojewódzki Dom Kultury w Łodzi organizują dziś, 30 bm., o godz. 18, odczyt dla pracowników kultury pt. „Znaczenie konferencji genewskiej".

Odczyt odbędzie się w sali teatralnej WDK, ul. Traugutta 18. Wstęp wolny.

O pewnej „modzie"

Gdyby spytać tow. Woźniakowskiego, dyrektora III TPD w Łodzi, co sprawia mu najwięcej kłopotu i przeszkadza w normalnym toku pracy, odpowiedziałby z pewnością: „Rodzice, którzy pragną zapisać swe dzieci do naszej szkoły".

Z końcem i początkiem każdego roku szkolnego do dyrekcji III Szkoły TPD oraz do Wydziału Oświaty RN m. Łodzi napływa wiele podań. Zgłaszają się ojcowie i matki, którzy domagają się kategorycznie, aby ich dzieci uczęszczały do III TPD. Nie pomagają tłumaczenia, że do szkoły można przyjmować jedynie dzieci, które mieszkają w obrębie zasięgu danej szkoły i że nie będą czynione żadne wyjątki w tej dziedzinie. Wśród pewnego odłamu rodziców wytworzyła się jednak „moda" na III TPD.

A przecież III TPD nie jest żadną szkołą uprzywilejowaną. Absolwenci tej szkoły tak samo jak ich koledzy z innych szkół muszą zdawać egzaminy wstępne na wyższe uczelnie i nie korzystają z żadnych, absolutnie żadnych udogodnień.

Rodzice, którzy kierując się owczym pędem, pragną umieścić swe dziecko niejednokrotnie mieszkające na krańcu miasta w szkole położonej w śródmieściu postępują wielce nierozsądnie. Przede wszystkim czynią to z krzywdą dla własnego dziecka, które tracąc godziny na drogę do szkoły jest bardziej znużone i zmęczone od innych dzieci, ma mniej czasu na odrabianie prac domowych, a także narażone bywa na niebezpieczeństwa czyhające w ruchu ulicznym.

R. K.

Ważne dla kandydatów na I rok studiów na Akademii Medycznej w Łodzi

Akademia Medyczna w Łodzi zawiadamia, że zostały wywieszone listy kandydatów przyjętych i nie przyjętych na Wydział Lekarski — ul. Zachodnia 81-83, na Oddział Stomatologiczny — ul. Nowotki 21, na Wydział Farmaceutyczny — ul. Lindleya 3. Ponadto na wszystkie wyżej wymienione kierunki studiów listy zostaną wywieszone przy ul. Zachodniej 81-83, parter (poczekalnia).

Dnia 2 września br., o godz. 9, w sali „Melodram", ul. Traugutta 18, odbędzie się narada robocza dla studentów I roku Wydziału Lekarskiego i Oddziału Stomatologicznego, dla studentów Wydziału Farmaceutycznego o godz. 10 przy ul. Lindleya 3, III piętro.

Kandydaci przyjęci na I rok studiów, którzy nie dokonają zapisu w ciągu 7 dni od daty ogłoszenia, zostaną skreśleni z listy.

Kandydaci, którzy nie zostali przyjęci, mimo złożenia egzaminu z wynikiem pomyślnym, mogą wnieść do rektora w ciągu 7 dni od daty ogłoszenia wyniku prośbę o rewizję decyzji. W tym wypadku rektor rozpatrzy sprawę w ciągu 10 dni i zawiadomi kandydata o decyzji. Decyzja rektora jest ostateczna.

Kandydaci, którzy zdali egzamin z wynikiem pomyślnym, a nie zostali przyjęci z powodu braku miejsc na dany wydział, mogą ubiegać się o przyjęcie do tych szkół i na te kierunki studiów, na których Ministerstwo zarządzi egzamin w terminie dodatkowym. W tym wypadku Akademia Medyczna w Łodzi wyda zaświadczenie z wykazem ocen zdanych egzaminów.

Podania do rektora o rewizję decyzji należy składać w sekretariacie uczelnianej komisji, ul. Zachodnia 81-83, parter, gdzie również będą wydawane zaświadczenia z wykazem ocen zdanych egzaminów.

Oszczędzaj w PKO!

TEATRY

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) — godz. 19.15 — „Wesoła wdówka".
NOWY (Więckowskiego 15) — godz. 19 — „Wesele Figara".
PINOKIO (Kopernika 16) — godz. 17 — „Urwisy".
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) — godz. 19.30 — „Pomyśl chwileczkę".

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Księżyc nad rzeką" — godz. 16, 18, 20.
GDYNIA (Tuwima 2) — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych: „Olimpiada — Helsinki" — godz. 18, 19.30.
Program dla najmłodszych: „Niebieski lisek", „Samolubna małpka", „Garnuszku, napełnij się" — godz. 16, 17.
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) — „Ostatni Mohikanin" — godz. 16, 18, 20.
MUZA (Pabianicka 173) — „Wakacje pana Hulot" — godz. 18, 20.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Łuna nad Ploesti" — godz. 15.45, 18, 20.15.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Alarm w cyrku" — godz. 17.45, 20.
1 MAJA (Kilińskiego 178) — „Nauczyciel tańca" I i II seria — godz. 17.
ROMA (Kaliszewskiego 84) — „Złodzieje i policjanci" — godz. 18, 20.
REKORD (Kaliszewskiego 2) — „W stepach Ukrainy" — godz. 17, 19.
SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Czarodziejski kapelusz" — godz. 18.30.
POKÓJ (Kazimierza 6) — „Córka pułku" — godz. 18, 20.
ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Znak życia" — godz. 18, 20.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Wróg publiczny nr 1" — godz. 18, 20.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Zaobycie góry" — godz. 16, 18, 20.
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) — „Dziś wieczorem gramy" — godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Achtung! Banditen!" — godz. 15.45, 18, 20.15.
WISŁA (Tuwima 1) — „Achtung! Banditen!" — godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA (Waryńskiego 26) — „Wiedźmy" — godz. 18, 20.
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) — „Mistrzostwa Europy w boksie", „Leśne zawody" — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.
STUDIO (Bystrzycka 7-9) — „Cena strachu" I i II seria — godz. 17.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. dr Rydygiera, ul. Sterlinga 13.

Interna: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, od godz. 20 do 8 dyżuruje Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7.

Ważne telefony

Straż Pożarna — 8
Pogotowie Ratunkowe — 254-44
Miejska Komenda MO — 253-60
Miejski Ośrodek Informacji — 159-15.

Konkurs „Głosu Robotniczego" i Ligi Przyjaciół Żołnierza

„Co wiem o lotnictwie"

ZADANIE KONKURSOWE nr 5

Wymień, jakiego rodzaju kursy lotnicze prowadzi Liga Przyjaciół Żołnierza.

UWAGA!

LPZ prowadzi kursy lotnicze

?

Odpowiedź: . . . .

Uwaga, czytelnicy!

Podajemy do wiadomości, że radca prawny „Głosu Robotniczego" wznowił przyjęcia. Porady prawne udzielane są w każdy wtorek **od godz. 16 do 18.**

Bajecznie kolorowo

Kobietom aż się oczy śmieją do barwnych kretonów, flanel, batystów pokazanych na wystawie CZPB w Helenowie. Kiedy materiały te ukażą się w sklepach, wybór będzie naprawdę trudny.

Są jeszcze wolne miejsca na wędrowne wczasy PTT-K

Kto jeszcze nie zdecydował, gdzie spędzić urlop, może zgłosić się do PTT-K, by wybrać sobie trasę wczasów turystycznych w górach. Wybór szlaków górskich jest jeszcze duży — Góry Sowie od 5 września, Beskidy od 8 września, Pieniny od 7 i 17 września oraz Tatry od 4 września.

Koszt skierowania pełnopłatnego wynosi: Tatry 609 zł, pozostałe szlaki 525 zł. Z ulgowych skierowań korzystać mogą członkowie zw. zawodowych, którzy jeszcze nie wykorzystali w tym roku wczasów FWP.

A więc kto nie wykorzystał dotąd swojego urlopu, nie ma powodów do narzekań. Wrzesień w górach jest najpiękniejszy, a wczasy wędrowne PTT-K znane są z dobrej organizacji i możliwości wspaniałego wypoczynku.

Ponieważ ze skierowań ulgowych korzystać mogą jedynie członkowie związków zawodowych zatrudnieni w instytucjach państwowych a nie w spółdzielczych, zdarzają się wypadki niewykorzystania wszystkich miejsc na wczasach wędrownych PTT-K. Centralny Związek Spółdzielczości Pracy powinien wystarać się o ulgi w opłacaniu wczasów również i dla swoich pracowników, należących do zw. zawodowych.

Nowy sposób przeprowadzania remontów

Jeżeli w jakimkolwiek klubie sportowym w Łodzi istnieje sekcja alpinistów, polecamy jej przeprowadzenie tzw. „suchej zaprawy" w domu przy ul. Gdańskiej 18, gdzie od trzech lat schody — po remoncie — pozbawione są poręczy.

Ale co dobre jest dla przyszłych zdobywców szczytów — nie służy mieszkańcom domu, którzy żyją w wiecznym strachu o swe dzieci. Nic bowiem łatwiejszego niż spaść

z tak oryginalnie wyremontowanych schodów.

Komitet domowy zwracał się w tej sprawie kilkanaście razy do Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Polesie, przybyły nawet trzy komisje, ale poręczy jak nie ma, tak nie ma.

Bezmyślność? Zła wola? Nieudolność? Skądże! Po prostu Prezydium DRN chce zaoszczędzić drzewa, a zgromadzić tyle korespondencji, zażaleń, poleceń i protokółów, żeby móc zbudować z nich nie tylko poręcz, ale nawet solidną balustradę na schodach.

A że gromadzenie „materiałów" potrwa jeszcze parę lat i parę osób połamie przez ten czas nogi — to drobnostka.

(Na podstawie listu S. G.)

Straż przerwała sen

W dniu 26 bm., o godz. 22.20, w Łodzi, przy ul. Drewnowskiej 49, powstał pożar w mieszkaniu ob. Jana Kowalskiego, który w stanie nietrzeźwym położył się z papierosem do łóżka i zasnął.

Na skutek interwencji oddziałów straży pożar zlokalizowano, zaś sprawcę, ciężko poparzonego, przewieziono do szpitala.

A.

Kronika partyjna

DZIELNICA POLESIE: Wydział Propagandy KD Polesie zawiadamia, że dziś, 30 bm., o godz. 15, w świetlicy Łódzkiej Wytwórni Papierosów, ul. Kopernika 62, odbędzie się narada całego aktywu ekip łączności i sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych, posiadających ekipy łączności miasta ze wsią.

Temat narady „IV Plenum KC PZPR".

DZIELNICA STAROMIEJSKA: dziś, 30 bm., o godz. 14, w sali konferencyjnej KD, ul. Rewolucji 1905 r. nr 65, odbędzie się odczyt dla aktywu ekip łączności miasta ze wsią na temat „Racjonalny wychów zwierząt".

DZIELNICA WIDZEW: dziś, 30 bm., o godz. 14, w sali konferencyjnej KD Widzew, ul. Szpitalna 5-7, odbędzie się narada organizatorów grup partyjnych na temat „Walka o obniżkę kosztów własnych".

WIELKI POKAZ I SPRZEDAŻ TKANIN BAWEŁNIANYCH W HELENOWIE

Już od 24. 8. 1955 r. tylko przez kilka dni w parku w Helenowie można zwiedzać organizowaną przez CZP Baweln. wystawę tkanin bawełnianych zaplanowanych do produkcji na rok 1955/56 i zaopatrywać się w stoisku MHD — Art Włókiennicze w oglądane eksponaty. Wystawa i pawilon sprzedaży czynne od godziny 10 do 18.
1890

Pracownicy poszukiwani

Technika budowlanego na roboty remontowo-montażowe oraz **kalkulatora budowlanego zaangażuje Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane w Zgierzu.** Reflektuje się na siły fachowe. Warunki wynagrodzenia w myśl umowy zbiorowej w budownictwie do omówienia w wydziale kadr **MPR-B w Zgierzu, ul. Barona nr 8.** 1839-K

Wykwalifikowanego palacza do centralnego ogrzewania przyjmie **Biuro Projektowania Zakładów Włókienniczych.** Zgłoszenia — **Łódź, ul. Sienkiewicza 47.** 1910

Głównego księgowego ze znajomością zagadnień budowlanych zatrudni od 1 września br. **Spółdzielnia „Budoremont".** Zgłoszenia przyjmuje stanowisko kadr, **Łódź, ul. Wojska Polskiego 112.** 1898

Księgowych - rewidentów, Inżyniera lub technika z długoletnią praktyką — specjalność energetyczne urządzenia wodne, **inżyniera** lub **technika włókienniczego** — specjalność tkactwa, ref. do spraw planowania i sprawozdawczości postępu technicznego poszukuje **Centr. Zarz. Przem. Włókien Łykowych, Łódź, ul. Sienkiewicza 9.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 1914

Inspektora drzewnego zatrudni **Spółdzielnia Pracy „Zbieracz" w Łodzi, ul. Zachodnia 44.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 1923

Inżynierów - mechaników na roboty konstrukcyjne względnie **techników - mechaników** z długoletnią praktyką zaangażuje **Fabryka Igieł Dziewiarskich.** Reflektujemy tylko na siły fachowe. Warunki wynagrodzenia wg umowy zbiorowej w metalu do omówienia w wydziale kadr. **Łódź, ul. Kilińskiego nr 128,** w godz. od 10 do 12. 1924

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telef. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami); redaktor nacz. 216-14, zastępca red. nacz. 216-22, sekretarz redakcji 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów i interwencji 219-42, dział miejski 260-43, dział ekonomiczny 218-11, dział rolny 146-82, dział sportowy 141-71; Redakcja nocna 156-81 i 145-50. Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca RSW „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro; Druk: RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 200-42, Pos 4-1 20... 58 81. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 8,50 przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze. Prenumeratę z kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 8,00 — przyjmują delegatury Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch". D-6-12696